Nr. 99. Wtorek, 29 Kwietnia 1884. Rok 74.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 21 kwietnia b. r. archiwiście Izby panów Rady państwa, Henrykowi von Wallner, nadać najmiłościwiej tytuł i charakter radcy rządowego z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 21 kwietnia b. r. zajętemu tymczasowo w kancelaryi Izby panów Rady państwa oficyałowi ministerstwa sprawiedliwości, Aleksandrowi Gebert, nadać najmiłościwiej złoty krzyż zasługi z koroną.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 29 kwietnia.

Wszystkie półurzędowe organa prasy francuskiej odezwały się w dniach ostatnich jednogłośnie ze zdaniem, że przyszła konferencya w sprawie egipskiej nie może się ograniczać do zbadania i zmian w uregulowaniu finansowej sprawy, ale musi poruszyć w ogóle kwestyę egipską, jako międzynarodową. W sferach wpływowych liczą na to, że Francya przy tej sposobności odniesie właściwe korzyści, a przedewszystkiem odzyska wpływ przeważny w Egipcie. Rachuby te opierają się na rozważeniu intencyj mocarstw, które do udziału w konferencyi zaproszone zostały. Z wielkiem zadowoleniem zapatrują się w Paryżu na dotychczasową postawę Niemiec, które, według zapewnień z Berlina, nie wystąpią czynnie tak długo, dopóki Francya i Turcya nie dadzą odpowiedzi. Zapewnienia te wypowiadają bardzo poważne głosy inspirowanej prasy niemieckiej, a między innemi i organ księcia kanclerza. Inny znów dziennik niemiecki, otrzymujący informacye swoje z najpoważniejszego źródła, przypomina, że w r. 1840, gdy Francya zamierzała wykonać plan bardzo rozumny, objęcia protektoratu nad Egiptem, wówczas Prusy i Związek niemiecki poparły protest cara Mikołaja. „Były to, pisze dalej tenże dziennik, niedobre czasy dla Niemiec, a nielepsze i dla Francyi. Dziś Niemcy nie potrzebują już bronić swoim orężem obcych interesów, bo też nie potrzebują niepewnej a samolubnej opieki obcych mocarstw. Z drugiej strony Niemcy są dość silne, by się nie unosić zazdrością, że Francya powiększa swe posiadłości według swej woli tam, gdzie nie zagraża bezpieczeństwu Niemiec. Kto dziś chce wystąpić przeciw Francyi w innych częściach świata, musi to zrobić własnemi siłami, bo już nie zdoła popchnąć Niemiec przeciw Francyi."

Na podstawie tych opinij wnioskują w Paryżu, że gdy interesa Francyi na Wschodzie o wiele lepiej się zgadzają z interesami Rossyi i mocarstw niemieckich, niż z angielskiemi, więc też nadeszła dla republiki pożądana chwila zajęcia korzystnej postawy i odpowiedniego wystąpienia. To także przyczyna zmiany tonu względem Niemiec całej prasy francuskiej, która wyraża niezłomne przekonanie, że Niemcy nie poprą Anglii w sprawie egipskiej przeciw Francyi. Wzajemnie też inspirowane dzienniki niemieckie konstatują z zadowoleniem, że opinia publiczna we Francyi przyzwyczaja się nakoniec do bezstronnego oceniania polityki niemieckiej.

Z drugiej strony rozumieją w Paryżu bardzo dobrze wyczekującą postawę gabinetu berlińskiego wobec projektowanej konferencyi. Życzenie Francyi, ażeby program konferencyjny rozszerzyć, budzi usprawiedliwione obawy, gdyż w dyskusyi takiej wypadałoby zająć reprezentantom mocarstw wybitne stanowisko, przychylić się na tę lub ową stronę, co wywołaćby mogło starcia wcale niepożądane. Dla tego też w decydujących kołach berlińskich przeważa zapatrywanie, że przedewszystkiem rzeczą jest Anglii porozumieć się najpierw z Francyą i Turcyą, ażeby uchylić przeszkody. Francya ma pewne dawnej daty pretensye, których się nie zrzekła formalnie, a Turcya występuje jako mocarstwo, posiadające legalne prawo zwierzchnictwa w Egipcie, które gabinet angielski zawsze przynajmniej pozornie uznawał, jak o tem świadczy bardzo świeża wymiana depesz pomiędzy Portą a Anglią. Nakoniec liczą w Paryżu i na to, że państwo niemieckie, pozyskawszy niedawno wpływ i zaufanie w Turcyi, nie zechce narażać się na utratę tego zaufania wystąpieniem w sprawie projektów angielskich w Egipcie. Projekta te zresztą, oprócz myśli samej konferencyi, nie zawierają bynajmniej propozycyj pozytywnych. Przeciwnie, jak teraz w uzupełnieniu czy sprostowaniu donoszą z Paryża, są tam tylko ogólniki o zniesieniu lub odroczeniu umorzenia długu egipskiego. Inny ustęp projektu mówi natomiast wyraźnie, że sama rzecz ma być dopiero przedmiotem rozwagi i narad gabinetu angielskiego.

Obok Francyi i Turcyi, najbliżej interesowanem w tej sprawie mocarstwem są także Włochy, które jednak z wielką odzywają się rezerwą, wyrażając tylko obawę, aby z konferencyi nie przyszło do stanowczego utrwalenia protektoratu angielskiego nad Egiptem. Z głosów więc opinii europejskiej i z tego, o czem donoszą z półurzędowych sfer francuskich, wynika, że dotychczas jedna tylko Francya gotuje się w pierwszym rzędzie do kampanii dyplomatycznej z Anglią, i że na razie żadne z państw interesowanych nie występuje z republiką do współzawodnictwa.

Podróż Najd. Cesarzewiczowstwa.

Bukareszt, 26 kwietnia.

(Korespondencya Gazety Lwowskiej.)

O ostatnich dwóch dniach pobytu Najd. Cesarzewiczowstwa w Konstantynopolu nie pisałem Wam z samego miejsca z dwojakiej przyczyny: raz, że w dniu 21 b. m. ani jednej chwilki wolniejszej nie miałem do opisu, choćby najpobieżniejszego, wycieczek odbytych dnia tego na Bosforze i na jego wybrzeżach, i zachowuję sobie notatki, które Wam prześlę już z Wiednia; a potem, że dnia 22 odeszła z Konstantynopola ostatnia za naszego pobytu poczta europejska, ztąd więc nawet sposobności już nie było do wysłania listów. Zanim tedy uzupełnię sprawozdania konstantynopolitańskie, pokrótce tylko zaznaczam, że Najdost. Cesarzewiczowa dnia ostatniego i w ostatnich już godzinach doczekała się jeszcze wizyty w haremie sułtańskim, która naturalnie do sprawozdawstwa mojego należeć nie może, natomiast nie udała się wycieczka do Brussy. Najd. Cesarzewiczowa, która w podróży do Konstantynopola, wsiadłszy

---

62)

KROK DALEJ

Część druga.

(Ciąg dalszy.)

XIII.
Rozbitek.

Znałem matkę, która jedynaka swego, obdarzonego artystyczną duszą, od chowawszy dotąd, dopóki się duch jego, żądny szerszych horyzontów, nie zerwał wyżej — wysłała w świat daleki, na naukę. Została samą, a była wdową i była niezamożną. Żyjąc istotnie tylko kawałkiem suchego chleba, co miała grosza, wszystko posyłała jedynakowi, przepowiadając mu świetną przyszłość, a na samą myśl tej przyszłości, z rozkoszą głodząc się, i cierpiąc męki samotności i opuszczenia.

Jedynak pracował olbrzymio, za olbrzymio na swe wątłe zdrowie; rósł w sławę, i tak samo cieszył się rychłym, a tryumfalnym powrotem do matki. Lecz nieubłagana choroba pochwyciła go w kleszcze, i przykuła do łoża na długie miesiące; a gdy nabrał tyle siły, że mógł się dźwignąć, lekarze i przyjaciele, zapewniając go, że przy matce odzyska zdrowie, popchnęli go do domu.

Rozpaczy matki, gdy dopiero teraz się dowiedziała o jego chorobie, nie wyobrazi sobie nikt — tylko matka każda, która w dziecku swem jedynem widzi ostatni cel swego życia. Dzień cały, który jeszcze czekać musiała na niego, był dla niej pokutą, gorszą od wszystkich tortur, wymarzonych przez romansopisarzy, od mąk piekła, opisywanych naiwnie. Z błędnym wzrokiem, wpijając sobie paznogcie w piersi, zanosząc się od płaczu, który był nieludzkim rykiem — czekała na niego długie godziny przed progiem domu...

Przywieźli go.... gromadka znajomych i ciekawych otoczyła wynędzniałego i wybladłego, smutnie pokręcając głową.... jedna tylko matka, zatopiwszy wzrok w jego oczach, ożywionych nadzwyczajnym blaskiem radości z przywitania matki.... odżyła, bo w tych oczach, dopatrzyła się iskierki życia.... nadziei...

I uratowała go biedna, i nie puściła już od siebie, pod błogosławieństwem zakazując mu dobijania się sławy....

Tak samo przyjęła księcia Adama jego matka.

Wybladłego, ponurego, z przybitym do ziemi wzrokiem trzymał pod ramię Farmer, nie śmiejąc spojrzeć w oczy matce, ani Annie... nie śmiał kłamać, wyrażać nadziei jego uzdrowienia, nawet spojrzeniem....

Jedna tylko matka objąwszy go wzrokiem głębokim, przenikającym do duszy, bez słowa wyrzutu tuliła go w swojem objęciu, i długo trzymała przy piersiach.... Nie chciała go o nic pytać, niczego się dowiadywać— jakim powraca, takim go przyjmuje; jeżeli złamany i przygnębiony powraca, to teraz właśnie się odrodzi. Ból czy nieszczęście starło z niego młodość, energię i chęć do życia, lecz ten ból przeminie, a jeżeli nie nie przeminie, to się przerodzi w łagodny smutek, i oczyści duszę....

Tak myślała matka w tej chwili, i długo jeszcze potem. Gdy wszyscy zwątpili, a zwłaszcza baron Farmer, ona z rozpromienioną twarzą macierzyńskiem uczuciem i z wiarą szlachetnej, czystej jak łza kobiety czekała spokojnie, modliła się gorąco, milczała, z uśmiechem tylko patrząc w oczy swemu jedynakowi.

A przecież syn ten jedyny był ostatnim potomkiem wielkiego imienia, wielkiej, sławnej rodziny. W nim spoczywały wszystkie nadzieje, że ostatnia ta latorośl zakwitnie i wyda owoc. Kto ma za sobą tyle czynów swoich przodków co książę Adam, ten odżyć powinien, i odrodzi się dla nich, dla czci własnego rodu, dla obowiązku, którego mu się zaprzeć nie wolno. On ten obowiązek — rozumowała matka — pozna wtedy, gdy się z ran swych wygoi, gdy wiele z tych boleści, które dziś wydają mu się niezagojone, stanie się tylko przykrem wspomnieniem, a może tylko żalem, o to, że mogły być kiedykolwiek boleścią.

I była spokojną jak nikt z całego otoczenia — dla syna tylko czulszą niż dawniej, nigdy żadnem słowem, żadną aluzyą nie nasuwając wspomnienia tak niedalekiej przeszłości. Raz nawet, gdy widziała łzy, po cichu płynące po licach Anny, domyśliwszy się ich przyczyny, skarciła ją surowo, a Farmerowi, który małomownością swoją nie dosyć zdawał się jej okazywać wiary w odrodzenie Adama, powiedziała dosyć szorstko:

— Nie sądź pan Adama jak pierwszego lepszego młodzieńca. On cierpiał wiele, i cierpi jeszcze, ale cierpienie swe przetrawi, i stanie się tak mężnym jak był jego ojciec.... krew kłamać nie może!...

I prawie się nie myliła księżna w tej chwili.

Książę Adam, tak rozbity i znękany, tak zgnębiony, że jasno myśli zebrać nie zdołał, tak czując się poniżonym, że ludziom w oczy wstydził się patrzeć, w ostatnim jednak jeszcze zakątku swej duszy wierzył, że przyjdzie czas, iż się z ciężaru win swoich otrzęsie, i szaloną energią dawny tryb życia zdobędzie.

Był to słaby zaledwie promyczek wiary w siebie, ale go nie opuszczał jeszcze, i ratował od ostatniego obrzydzenia, jakie miał do siebie samego. Niedosyć-że mu było, że najpiękniejsze uczucia młodości stopił w jednej nieczystej i występnej namiętności, jeszcze dlatego, że się przeląkł pracy wytrwałej, mającej odbudować zrujnowany majątek, postawił na jedną kartę, na hazard, na spekulacyę to, co miało mu służyć za podstawę do odbudowania. W czemże jest lepszy od rozpasanego namiętnościami awanturnika, który dla kobiet i gry ryzykuje honor swój, byt, i przyszłość? Jakąż może dać pewność matce, rodzinie, krajowi, sobie, że teraz pracować potrafi? A wreszcie, czy będzie już mógł pracować spokojnie, czy lada dzień wierzyciele nie rozszarpią licznych włości, zostawiwszy go może z matką i siostrą na jednej wioszczynie? Więc nawet czasu mu nie zostanie na rezygnacyę, na ów spokój wewnętrzny, duchowy, mogący mu kiedyś powrócić siłę i ochotę do nowego życia?

Już go nachodzą żądaniami i pozwami, już teraz trzeba na zimno, praktycznie i rozważnie bronić się na każdym kroku, ratować; z jednymi traktować o zwłokę, drugim zapłacić, innym przyrzec zapłatę w terminie.

A on nie może się zdecydować nawet na to, ażeby szczerze i jasno zwierzyć się matce.... i kiedy Farmer go nagabuje, zbywa go obojętnemi słowy, bo jego wstydzi się najbardziej....

Wierzycieli, którzy jak stado kruków zjawiać się zaczynają, odgania na chwilę, a ponieważ urok jego nazwiska nie zgasł jeszcze, więc wierzą mu, i czekają.

Lecz tu radzić trzeba codziennie, i krzątać się, i trudzić i mozolić, biegać do prawników jak zaściankowy chudopachołek. Gdyby mógł mieć myśl swobodną, gdyby poczucie winy i ciężar nieszczęścia nie tłoczył go jak zmora! Zwolna, ów promyczek nadziei gasł w nim i bledniał, aż on, bezwładny i apatyczny, nie chciał już wiedzieć, co się z nim stanie za godzinę....

I teraz popadł w ów stan martwoty, która nie jest jeszcze ostatniem znieczuleniem, ale zaczyna być automatycznem tylko spychaniem leniwie płynącego czasu. Wrzawa zewnętrznego świata dochodziła go, nie

w Warnie na okręt, doznała była zaraz potem lekkiej niedyspozycyi, zresztą jednak aż do samego wylądowania przy pałacu Dołma-Bagdże mężnie przetrwała pierwszą podróż morską, musiała zeszłej niedzieli zaniechać wycieczki do „wysp książęcych“ z obawy rozkołysanych na dobre fal, a we wtorek w nocy, podczas jazdy do Brussy, choć morze było spokojniejsze, zasłabła, nie mocno wprawdzie, ale jednak tyle, że gdyśmy stanęli w porcie Mudanii, gdzie powozy do Brussy czekały, nie opuszczała *Miramary*; z Małżonką zaś pozostał i Najd Cesarzewicz na statku, a tylko część orszaku udała się na miejsce przeznaczenia. Tak spędzili Najd. Państwo cały dzień 23 b. m. od rana do późnego wieczora w Mudanii.

Dnia 24 rano *Miramare* w powrocie z Mudanii, na chwilkę tylko zatrzymał się pod Konstantynopolem. Powiadomiony już o niezdrowiu Najdost. Cesarzewiczowej sułtan, kazał przez adjutanta ofiarować na nowo gościnność; Najd. Cesarzewicz jednak podziękował w bardzo uprzejmych słowach i raz jeszcze kazał wynurzyć sułtanowi najserdeczniejsze uczucia swoje i Dostojnej Małżonki, za tak wspaniałe i serdeczne przyjęcie. Poczem *Miramare* rozkosznym Bosforem, niezbyt pospiesznie, zwłaszcza, że w kierunku północnym jedzie się pod silny prąd wody w tej cieśninie, ruszył dalej z *Izzedinem* za sobą, który wiózł znów dygnitarzy tureckich, towarzyszących Dostojn. Gościom sułtana aż do Warny.

Tam stanęliśmy o godzinie 8 wieczorem. Najd. Państwo nie wysiadali tego wieczora, tylko z pokładu przypatrywali się ogniom sztucznym, w których odblasku można było rozpoznać galowe flagi okrętów, stojących na kotwicy i tłumy ludu na brzegu, od którego *Miramare* stał dosyć daleko. Pogoda była piękna, morze spokojne; okrzyki radości z nad brzegu wyraźnie nas dochodziły.

Nazajutrz rano, w piątek, już o godzinie 5tej ruch na statku był ożywiony; przygotowywano się w najlepsze do wylądowania. W niespełna dwie godziny potem nadjechał w łodzi książę Aleksander bułgarski i na pokładzie *Miramare* powitał Najdost. Państwa, wraz z nim adjutant bar. Riedesel i trzej ministrowie bułgarscy, Zankow, spraw wewnętrznych, Bałabanow, spraw zagranicznych, i ks. Kantakuzen, wojny; tudzież austro-węgierski konsul generalny i agent dyplomatyczny bar. Biegeleben, wraz z swoim *attaché*, hr. Starzeńskim, którzy jednym pociągiem z księciem przybyli już dnia poprzedniego do Warny z Sofii. Po wylądowaniu na placu przed dworcem, przybranym w chorągwie austryackie i bułgarskie, gdzie burmistrz miasta Warny chlebem i solą Ich powitał, nastąpiło przedstawienie oficerów bułgarskich i t. d., jako też powitanie przez wicekonsula austro-węgierskiego w Warnie, bar. Pereirę. Po defiladzie kampanii honorowej, Najd. Cesarzewiczowstwo, książę Aleksander, orszaki ich, bar. Biegeleben, hr. Starzeński i ministrowie bułgarscy wsiedli zaraz do gotowego pociągu, który o godzinie 7½ ruszył ku Ruszczukowi. W połowie drogi, znowu w Szejtandżyku, jak podczas jazdy do Warny, pociąg zatrzymał się o godzinie 10½, dla śniadania na pół godziny.

W Ruszczuku, gdzie przybyliśmy o godzinie 2giej, witały władze miejscowe bułgarskie, wojskowe i cywilne, i austro-węgierski konsul tamtejszy, p. Karol Kwiatkowski, Najd. Podróżnych przy odgłosie muzyki, grającej austryacki hymn ludowy. W tem najznaczniejszem z miast bułgarskich, które jednak przez wojnę rossyjsko-turecką, a po wojnie przez wywędrowanie Turków znacznie ucierpiało, jest nowy konak, czyli pałac książęcy, w którym niedługo po przybyciu z dworca odbył się obiad z toastami wzajemnemi Najd. Cesarzewicza i księcia Aleksandra. Resztę czasu przeznaczonego na pobyt w Ruszczuku zajęła wycieczka do jednej z warowni twierdzy, a dalej ewolucye oddziału konnicy. Całe przyjęcie w Ruszczuku miało charakter wojskowy; stosownie do tego Najd. Cesarzewicz i książę byli w mundurach, podobnie jak i ich orszaki. Jak na dworcu przy wysiadaniu z pociągu, tak i pod wieczór, gdy wsiadano na jacht książęcy, noszący imię księcia, dla przeprawy przez Dunaj, kompania honorowa czyniła honory wojskowe. W przeprawie towarzyszyli jeszcze Najd. Cesarzewiczowstwu książę Aleksander wraz z adjutantem i ministrami swymi, jako też pp. Pereira i Starzeński. Dopiero w Smardzie, stacyi kolejowej na brzegu rumuńskim, nastąpiło pożegnanie. Książę Aleksander prezentuje się zupełnie jak oficer pruski.

Ze Smardy pociąg ruszył po godzinie pół do siódmej wieczorem. W pół drogi między Smardą a Bukaresztem, na stacyi Komanie, już Najd. Cesarzewiczowstwo powitani zostali przez króla i królowę rumuńskich. Powitanie było bardzo serdeczne. Po godzinie 8 stanął pociąg na dworcu Filaret w Bukareszcie. Niezliczone tłumy przyjęły Najd. Podróżnych przeciągłemi okrzykami, podczas gdy kapela wojskowa grała hymn austryacki. Król Karol osobiście przedstawił ministrów i oficerów kompanii honorowej, poczem tutejszy poseł ausro-węgierski bar. Mayr przedstawił personal poselski. Powitanie przez burmistrza i deputacye stowarzyszeń austryackich zabrało jeszcze nieco czasu, zwłaszcza gdy Najd Cesarzewicz uprzejmie rozmawiał z wieloma osobami. Najd. Cesarzewiczowę, która widocznie była nieco znużona, chociaż znużenie przezwyciężała naturalną żywością i zadowoleniem z serdecznego przyjęcia, zarzucono takiem mnóstwem kwiatów, że wszystkie osoby z orszaku miały co dźwigać. Krętemi ulicami, rzęsiście oświetlonemi i napełnionemi publicznością, zajechali Najd. Państwo do pałacu królewskiego, gdzie niezadługo nadszedł korowód z pochodniami i niezmiernie liczna kapela wojskowa wykonała serenadę. Do późnej nocy ruch na ulicach był wielki, gdy wiszący już w powietrzu deszcz nagle spadł ulewą.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 27 kwietnia.

(*R*) Zwracam uwagę Waszą na doskonałe sprawozdanie, które napisał br. Helfert, jako referent sprawy gorzelnianej w Izbie panów. Między posłami można było czasem w rozmowach poufnych o tej kwestyi usłyszeć lekkie narzekanie, iż Rada państwa ma do pewnego stopnia związane ręce przez wzgląd na wymaganie drugiej połowy monarchii, a dzienniki opozycyjne w swej szermierce przeciw rządowi posługiwały się tą bronią. Słusznie więc br. Helfert, nim jeszcze do rozbioru samej ustawy przystąpił, dowodzi, iż zdrowa polityka wewnętrzna wymaga, iżby ustawy, wpływające na gospodarkę społeczną, nie były układane ze względu na dobro jednej tylko połowy monarchii, lecz owszem żeby przy ich układaniu starannie unikano tego, co drugiej połowie mogłoby przynieść szkodę. Potęga spólnej monarchii opiera się na dobrobycie i ekonomicznym rozwoju w obydwóch połowach. W kwestyi gorzelnianej o tyle jest trudniej pogodzić obopólne interesa, niż w innych podobnych kwestyach, iż warunki przemysłu gorzelnianego są wielce w obydwóch połowach odmienne. W Węgrzech przemaga wyrób fabryczny, obliczony na zagraniczny wywóz, a gorzelnictwo rolnicze na niezmiernych obszarach najżyzniejszej ziemi, niepotrzebującej nawożenia, podrzędne zajmuje stanowisko. Przeciwnie w krajach austryackich rolnictwo nie może się obejść bez silnej karmy dla bydła i silnego dla ubogiej gleby nawozu, których dostarczają gorzelnie. Rząd węgierski przeto może z z pewną bezwzględnością starać się tylko o podwyższenie dochodów skarbowych, rząd zaś austryacki nie może obok interesu fiskalnego niemieć na uwadze także interesu produkcyi rolniczej. Więc gdyby nawet stała z Węgrami ugoda i dziesięcioletni traktat handlowy nic zniewalały obydwóch rządów do wzajemnej wyrozumiałości, z samej natury tej kwestyi wypływałaby potrzeba kompromisu, którego wynikiem był projekt rządowy.

Izba poselska powodowała się, według zdania br. Helferta, nie tyle powyższemi względami, ile jednostronną swoich mandantów korzyścią, i dla tego starała się granicę ryczałtowego opodatkowania posunąć ile możności najwyżej. Na wniosek posła Grocholskiego, ustanowiła Izba posłów tę granicę przy 55 hektol. objętości kadzi zacierowych. Po stronie węgierskiej panowała dążność wręcz przeciwna, gdyż tam drobne tylko rolnicze istnieją gorzelnie. Rząd węgierski dał przeto niezaprzeczony dowód wyrozumiałości dla potrzeb rolnictwa w krajach austryackich, gdy upatrując właściwą dla gorzelni węgierskich granicę przy objętości 35 hektl, zgodził się na podwyższenie tej granicy do 50 hektolitrów. Gorzelnia takiej objętości może w przeciągu ośmiu miesięcy wyrobić 1 200 hektl. alkoholu, jest więc, zdaniem sprawozdawcy, dla gorzelni rolniczych granica wcale przyzwoita.

Drugą ważną zmianę w uchwale Izby poselskiej proponuje br. Helfert co do ilości stopni alkoholu, o których ustawa przypuszcza, iż mogą być wyrobione z jednego hektolitru zacieru, które też dla tego bierze za podstawę do wymiaru ryczałtowego podatku. Rząd oznaczył tę ilość przy zacierach ze zboża i z ziemniaków na 6½ stopnia, Izba poselska zniżyła ją o pół stopnia, i w takiej samej mierze byłby niższym opłacany podatek. Gdy jednak przy najgorszych nawet warunkach dzienny wyrób jednego hektolitra objętości naczyń zacierowych nie bywa niższy od 8 stopni, a propozycya rządowa niższą jest jeszcze o półtora stopnia, komisya Izby panów wnosi przywrócić cyfrę, przez Rząd proponowaną.

Gdy gorzelnie rolnicze według innego systemu mają być opodatkowane, jak gorzelnie czysto przemysłowe, ważnem jest bardzo dokładne określenie gorzelni rolniczej. Izba poselska zmieniła definicyę rządową, ale według zdania komisyi Izby panów, poszła za daleko, tak iż niektóre gorzelnie przemysłowe, na podstawie zmienionej definicyi, mogłyby na szkodę skarbu korzystać z ulg, przywiązanych do systemu ryczałtowego. Dlatego wnosi komisya przywrócenie definicyi rządowej, prostej, jasnej i zwięzłej.

Nakoniec wobec uchwały Izby poselskiej, iż wszystkim gorzelniom aż do 80 hektolitrów, wolno jeszcze przez rok jeden pozostać przy systemie ryczałtowym, baron Helfert proponuje, aby ograniczyć to przejściowe uwzględnienie do gorzelni rolniczych i tylko do objętości 60 hektolitrów. Termin wejścia w życie ustawy przesuwa komisya Izby panów o jeden miesiąc i naznacza go na 1 października.

Te są główne zmiany proponowane przez komisyę Izby panów, i na poniedziałkowem posiedzeniu będą one niewątpliwie przez pełną Izbę przyjęte. Koło polskie, które już przed świętami zrezygnowało ze wszystkich innych poprawek do projektu rządowego wnoszonych, pod warunkiem, żeby się utrzymała granica gorzelni ryczałtowych przy 55 hektolitrach, nie zechce zapewne walczyć na zabój o tych 5 hektolitr., o które ta granica ma być zniżoną. Są więc wszelkie widoki, iż ustawa przejdzie także w Izbie poselskiej w takiej osnowie, w jakiej ją Izba panów uchwali.

Rada państwa.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, iż referent komisyi przemysłowej, hr. Belcredi, wypracował już sprawozdanie o przedyskutowanym w komisyi szóstym głównym roz_

---

budząc w nim żadnych wrażeń, a świat myśli i uczuć nie wichrzył już w nim burzą, ani nie nurtował boleścią choćby najstraszniejszą, lub namiętnością najdzikszą, lecz skupiał się w jakiemś dziwnem uczuciu swojej własnej niemocy i niedołęztwa.

Ta niemoc, bezwładność, i niemal zrezygnowanie ze wszystkiego, co zatętnić może świadomością życia, opasały go tak dokoła, jak zaspy piaskowe nieszczęnego wędrowca na pustyni....

Nie ma chyba groźniejszej epoki dla człowieka jak taka. Wszystkie władze duchowe zostają pogrzebane bez nadziei wskrzeszenia, i wszelka fizyczna energia, nawet ta, najkonieczniejsza do spełnienia automatycznych ruchów Ubogi i pozbawiony rodziny, w tym stanie kona z głodu; otoczony tak czule jak książę Adam, dogorywać może długo.

A istotnie, zaczęło się dogorywanie.

Za prostracyą moralną szła fizyczna ... Ubytek sił, niezmiernie szybko postępujący, i częste, bezsenne noce. Godzinami całemi siadywał książę w swoim pokoju, z utopionym w ziemię wzrokiem, z czołem dziko namarszczonem, pomimo że nie myśl je marszczyła. Kiedy wyrywany gwałtem z tej zadumy przez wiernego sługę Wawrzyńca, szedł do matki i siostry, wtedy na sekundę zdawał się ożywiać. Wykrzywiał usta uśmiechem, który nie oszukiwał nikogo, i starał się mówić, ale mówiąc nie słyszał sam dźwięku swoich słów, ani nie czekał na odpowiedź. Ostatnią resztką woli czuł, że trzeba te biedne kobiety łudzić pozorem życia, lecz na to stać go już nie było, aby je złudzić istotnie.

Zakazawszy komukolwiek z obcych zbliżać się do siebie, zapomniał i o wierzycielach, z którymi baron Farmer układał się potajemnie, tak że się nikt tego nie domyślał. Książę zapomniał o wszystkiem, a raczej, nie pamiętał o niczem. Zaczęło się dla niego życie wegetacyjne.... a i to się wnet przerwało, ku jego większemu nieszczęściu.

Bo z tego życia martwoty wyrwała go bezsenność posunięta do najwyższego stopnia, bezsenność ta straszliwa, która doprowadzić może do pozbawienia zmysłów. Martwotę przemieniła na nadzwyczajną wrażliwość, wyradzającą rozbudzenie wyobraźni do potwornych rozmiarów, do wizyonerstwa i halucynacyi.

Książę zaczął teraz cierpieć jak potępieniec.

Matka przestała marzyć o jego odrodzeniu. o jego obowiązkach, chciała w nim tylko ratować syna.

Zawezwała najsłynniejszych lekarzy, którzy po długich badaniach oświadczyli, że cierpienia są moralne, które wprawdzie leczą się także środkami racyonalnemi, ale do użycia tych środków, potrzeba trochę woli, a tej właśnie nie widzą w pacyencie bo książe rad ich nie słuchał, lecz sam z własnego natchnienia, wtedy gdy bezsenność doprowadzała go do szaleństwa, uspokajał się pewną dozą opium.

Jakie to biedne było życie, zrozumie pewnie każdy!... Rodzina patrzała mu w oczy z najwyższym niepokojem, słudzy z widoczną trwogą; jeden tylko Wawrzyniec burczał go jak wtedy, gdy był jeszcze dzieckiem, i nie odstępował na krok, bo był tego świadkiem kilkakrotnie, że książę w najwyższem rozdrażnieniu sięgał ręką za pistolet wiszący nad łóżkiem. Nie powiedział o tem nikomu, ale co noc układał się na ziemi przy jego łożu i pilnował wiernie.

Smutek ponury zawisł nad tym domem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

EDWARD LUBOWSKI

LISTY PARYSKIE

V.

(Dokończenie.)

List z Paryża nie byłby zupełnym, gdyby piszący go nie potrącił o jakąś skandaliczną sprawę; a ponieważ wspominałem już dawniej o brudnej przygodzie ze znaczonemi kartami, jaka miała miejsce w *Petit cercle* z ulicy *Royale*, więc dodam, że służący, obwiniony o współudział w szachrajstwie, nic dotąd nie wyśpiewał, tak, że sąd i policya uznały za stosowne wypuścić go z więzienia na wolność, członkowie zaś klubu, na walnem zgromadzeniu ogólnem, odbytem pod przewodnictwem księcia de Sagan, postanowili rozwiązać stowarzyszenie. Interes — bo i klub we Francyi bywa interesem — ma być zlikwidowany do dnia 1 lipca bież. roku. Oto, w jaki sposób i resursa nie przepadnie i honor ma wyjść czysty z błota, w którem go nurzano tak szkaradnie. Prawda, że dowcipna kombinacya?!... ale czy moralna? No, to już inne pytanie, na które rozsądny czytelnik w duszy swej dośpiewa sobie odpowiedź właściwą.

Ale, ale, jeszcze jeden skandalik, tylko już z innej dziedziny. Mamy tu mieć zajmujący proces, w którym „najznakomitsza artystka dramatyczna nowoczesnej doby“ — tak zowią tu Sarę — grać będzie główną rolę, a chociaż podjąć się jej nie chce.... grać ją będzie musiała. Sprawa ta nosi już miano: *Gatienne contra Sarah Bernhardt.* „Gatienne“ była naprzód romansem napisanym przez p. Jerzego de Peyrebrune, podobno romansem dobrym i interesującym. Nie czytałem go, więc zdania mego wypowiedzieć wam nie jestem w stanie. Wiliam Busnach, jeden z wytrawnych i zręcznych rękodzielników dramatycznych francuskich, wykroił z niej dramat, i razem z romansopisarzem zaniósł do teatru *Ambigu*. Tam przyjęto go z otwartemi rękami — najczulej, najżyczliwiej, najserdeczniej. Niestety, nie wiem już jakim sposobem i dlaczego, zły duch podszepnął autorom myśl przeczytania utworu Sarze Bernhardt, która po lekturze, pełna zapału i uwielbienia dla Gatienne, przywołała swego spólnika dyrektora teatru *Porte St. Martin*, oświadczając, że chce koniecznie grać w dramacie pp. Peyrebrune i Busnach, że zatem trzeba sztukę z *Ambigu* odebrać i pozyskać dla siebie. Stało się według woli wielkiej artystki, bo jak twierdzi francuskie przysłowie, czego pragnie kobieta i Bóg nawet pragnąć musi. Autorowie skakali z radości.... współudział Sary zapewniał im sławę, powodzenie i krocie. Świat cały zdawał się do nich uśmiechać. W kilka miesięcy po solennej i uroczystej emigracyi Gatienne z Ambigu do Porte St. Martin, rozpoczęły się próby. Wielka artystka zażądała pewnych zmian i przerobień. Czy wiecie łaskawi czytelnicy, czem są zmiany i modyfikacye dla autorów?.... rozpaczą, smutkiem, boleścią; — prawie zawsze zawodem i rozczarowaniem. A dla artystki?... zredukowaniem wszystkich ról do zera, tak, aby tylko główna posiadała znaczenie sceniczne, bo o nią przedewszystkiem wielkim aktorkom chodzi. Nikomu przy nich popisać się nie wolno.... nawet sztuce. Biedni autorowie, przyparci do muru, wyrzekli się sławy dla pieniędzy.... i modyfikowali, nie troszcząc się już ani o zdrowy sens, ani o warunki artystyczne utworu. Trwało to dość długo.... miesiąc cały, miesiąc męczarni i tortur, przy których bledną średniowieczne. Próby postępowały dalej, dekoracye były gotowe, umeblowanie nabyte, publiczność oczekiwała z niecierpliwością.... Wtem, nagle Sara Bernhardt oświadcza, że w dramacie przerobionym według swego widzimisię grać nie będzie i że rolę „Gatienne“ nagiętą i przykrojoną do wszystkich jej fantazyj, odstępuje drugorzędnej aktorce. Tu już zabrakło autorom cierpliwości. Sędziowie zabronili grać „*Gatienne*“ w *Porte St. Martin*, a dyrektorowie i Sarze Bernhardt, którzy upierają się przy wystawieniu sztuki, bo nic innego nie mają pod ręką, wytoczyli proces o stracone korzyści. Tak mniej więcej stoi sprawa obecnie.... a co będzie dalej, opowiem w liście następnym.

ZYGMUNT SARNECKI.

dziale ustawy przemysłowej i przedłoży je w tych dniach komisyi.

Na piątkowem posiedzeniu Izby deputowanych, rozdano posłom — jak donosi korespondent *Czasu* — odpowiedzi niektórych osób i stowarzyszeń w Galicyi na kwestyonarz, rozesłany przez rząd przed dwoma laty w sprawie reformy prawa spadkowego dla włościan. Są tam opinie profesorów jednej i drugiej wszechnicy, właścicieli dóbr: p. Pawła Popiela z zachodniej i h.. Pinińskiego ze wschodniej części kraju, jednego z sejmowych posłów włościańskich, banku włościańskiego, i obudwu towarzystw gospodarskich. Rzecz niezmiernie ciekawa, i chociaż zdania są sprzeczne, całość przedstawia nader żywy i zajmujący obraz naszych stosunków krajowych. Nad innemi zaś góruje przewybornie opracowana opinia krakowskiego towarzystwa rolniczego. Aby uzasadnić odpowiedzi swoje na poszczególne punkta kwestyonarza, komitet, przemawiający w imieniu towarzystwa, wykazał na podstawie zwięzłego historycznego wywodu, że dzisiejsze zubożenie włościan jest po wielkiej części koniecznem następstwem wadliwych przez długi czas postanowień, tak ustawodawczych, jakoteż administracyjnych, wykazał, że nie równy podział spuścizny między spadkobierców i nie rozkawałkowanie gruntów jest przyczyną zubożenia włościan, lecz przeciwnie, rozdrobnienie i zadłużenie drobnej własności jest skutkiem poprzedniego zubożenia.

SPRAWY MONARCHII

Wiener Abendpost pisze: *Standard* londyński poświęca podróży Najd. Cesarzewiczowstwa do Konstantynopola wstępny artykuł, który rozpoczyna się zanotowaniem wszystkich objawów gościnności i poważania, których przedmiotem byli w stolicy tureckiej Najd. Arcyksięstwo i przechodzi następnie do krótkiego omówienia stosunków w chwili zawarcia traktatu berlińskiego i do scharakteryzowania austryacko-węgierskiej polityki na Wschodzie, konstatując przytem fakt, iż działanie dyplomatyczne Austryi było w ostatnich latach zawsze konsekwentnem. Hr. Andrassy — pisze *Standard* — ustąpił wkrótce po zawarciu pokoju berlińskiego, polityka państwowa jednak nie zachwiała się ani razu, a cele, do których dążyła Austrya, pozostały te same. Austrya, wzmocniona przyjaźnią Niemiec, znalazła przyjaciół i w Rzymie i w Petersburgu, a Włochy i Rossya prześcigają się w dowodach uznania dla polityki Austryi. Czyż można się dziwić, że wśród takich stosunków sułtan i jego doradcy uważają za rzecz bezowocną i gorzej jeszcze niż bezowocną zachowywać postawę nieprzyjazną wobec mocarstwa, o którego przyjaźń dlatego, że jest mądrze kierowanem, ubiegają się wszystkie państwa? Są tacy, którzy utrzymują, że Austrya ubiega się o spuściznę po „chorym człowieku"; jest to zupełnie bezpodstawnem. Austrya będzie zadowoloną, jeśli położenie polityczne pozostanie nadal w obecnem stadyum. Gdyby jednak sytuacya się zmieniła, wtedy Austrya będzie w stanie postarać się o to, aby ewentualna zmiana nie wypadła na jej niekorzyść. Taką konserwatywną dyplomacyą kieruje się Austrya w polityce zagranicznej i ona to wyjaśnia jej dominujący wpływ na Wschodzie. Mocarstwo, które swojego czasu powitał Salisbury jako orędowniczkę Bałkanu, pozostaje na szczęście ciągle na swem stanowisku."

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Warszawy)

Do *Politische Correspondenz* donoszą drogą telegraficzną z Warszawy: Oficerowie rossyjskiego ekaterinosławskiego pułku dragonów, stojącego załogą w nadgranicznym Grajewie, wywzajemniając się za ucztę wyprawioną na ich cześć przez załogę pruską w miasteczku pogranicznem Ełku (w Prusiech wschodnich) urządzili niedawno dla oficerów przeniesionego z Metzu nad granicę pruskiego pułku piechoty wykwintny obiad. Rossyjski generał dywizyi Streckow pił za zdrowie cesarza niemieckiego, a pułkownik pruski Pladen na pomyślność cara. Inne toasty spełniano na pomyślność obydwóch armii i braterstwa broni. Gdy goście pruscy, przy odgłosie muzyki wojskowej, opuszczali Grajewo, oficerowie pożegnali się z sobą w sposób najczulszy.

Wywóz koni z Królewstwa Polskiego do Prus coraz bardziej wzrasta. W Bydgoszczy zawiązały się formalne agencye ułatwiające zakup rosłych koni wojskowej miary. W tych dniach koleją bydgoską wywieziono znaczną partyę przychówku polskich stadnin. Pruscy kupcy płacą bardzo dobrze.

(Głos rossyjski o nadbałtyckich prowincyach).

Niedawno pisaliśmy o rozszerzaniu się prawosławia w nadbałtyckich prowincyach. O sprawie tej piszą petersburskie *Nowosti* co następuje: „Według informacyj jakie posiadamy, wśród Estów i Łotyszów w kraju nadbałtyckim ruch coraz bardziej ożywiać się zaczyna. Dążność do przechodzenia z luteranizmu na prawosławie, ujawniona jeszcze w ubiegłym roku wpośród ludności południowo-zachodniej części gubernii estlandzkiej, rozwija się teraz prawie wszędzie w Estlandyi. Synod ustanowił już dwie nowe parafie kościelne w Lealu i w Nowym Werderze Dalej nadeszły wiadomości o przejściu na prawosławie ludności estońskiej w Goldenbeku, Viekelu, Lechtigalu i innych miejscowościach. Fakt to naturalnie wielce nieprzyjemny dla miejscowych pastorów i niemieckich obywateli. Ci ostatni upatrują w tym religijnym ruchu Estów fakt z politycznym gruntem. Trudno rzeczywiście zaprzeczyć, że musi on mieć podstawę życiową, materyalną. Sympatye Estów dla prawosławia są rozumie się, możliwe same przez się, ale w znacznej mierze wywołane są one chęcią wyswobodzenia się od wyznaniowego związku z miejscową ludnością niemiecką, obcą dla Estów, i chęcią zbliżenia się do autochtonicznej ludności Rossyi. Wiadomo, że Estowie lelscy życzyli sobie przyjąć prawosławie w sam dzień koronacyi, t. j. 15-go maja r. 1883, i tem połączeniem faktu prywatnego ze zdarzeniem ogólno-państwowem nadali swojemu dążeniu ku prawosławiu charakter aktu patryotycznego. Zdawałoby się, że przechodzenie Estów na prawosławie mogłoby się dokonywać bez wszelkich przeszkód i że w danym razie nie powinnaby wyniknąć nawet żadna kwestya. Wszelako w rzeczywistości okazuje się co innego. U nas nawet w najprostszych rzeczach mogą się zawsze znaleść przeszkody. Pokazuje się, że istnieje jakieś szczególne, wyłączne prawo dla kraju nadbałtyckiego, wymagające, aby osoby pragnące przejść na prawosławie, przebywały roczny termin próby dla doświadczenia wytrwałości ich zamiaru. I oto na mocy tego postanowienia, życzenie Estów natychmiastowego zaliczenia ich do liczby prawosławnych nie mogło być urzeczywistnione. Jakież jest obecnie ich położenie? Pastorom luterańskim już oświadczyli niezachwianą intencyę porzucenia wiary luterańskiej dla przyjęcia prawosławia, a mimo to przemocą ich zatrzymują w luteranizmie. Przy tej sposobności należy zrobić uwagę, że pomiędzy Estami i Łotyszami, znajdującymi się w ogóle w niekorzystnych socyalnych warunkach wśród obcej im narodowości niemieckiej, panującej w kraju, daje się ostatniemi czasy dostrzegać silny sektantyzm. Ażeby zapobiedz temu zjawisku, trzeba koniecznie dać im zupełną swobodę w sprawie przechodzenia z luteranizmu na prawosławie. Ale z drugiej strony, jeżeli się okaże, że Estowie i Łotysze z przechodzeniem na prawosławie zespalają jakieś niedające się ziścić nadzieje co do poprawy ich socyalnego położenia w ogóle, to należy im wyświecić bezpodstawność takiej nadziei".

(Otwarcie wystawy włoskiej.)

O otwarciu wystawy w Turynie donoszą: Pomimo niesprzyjającej pogody miasto nadzwyczaj ożywione; Dnia 25 bm. o godzinie 3½ po południu przybyła tu rodzina królewska, przyjęta z wielkim entuzyazmem. Powóz królewski otaczały tłumy ludności przez całą drogę. O godzinie 4tej przybyło ciało dyplomatyczne; pomiędzy innymi hr. Ludolff i p. Keudell. Przy otwarciu wystawy, na którą przybyły także księżniczki bawarskie, które są tutaj w odwiedzinach u księżnej Genuy, witały królewską parę deputacye miasta, prowincyi, Izby deputowanych i senatu, jakoteż deputacya, złożona z burmistrzów wszystkich miast prowincyonalnych. Mowę otwierającą wystawę miał brat króla, książę Aosta, który rzekł: „Naród wita Waszą Królewską Mość w chwili, w której składa dowód swojej najwyższej energii i rozwoju sił ekonomicznych. Prorocze słowa króla Wiktora Emanuela, który rzekł, że Włochy po odrodzeniu politycznem, odrodzą się także ekonomicznie, stają się dziś rzeczywistością Wielka rodzina pracowników składa wymowny dowód, że stała się godną zaufania monarchy i narodu. Każdemu uderzeniu serca królewskiego, odpowiada echem serce narodu. To było zawsze hasłem naszego domu i w ten sposób Włochy, które pod berłem naszego ojca zostały zjednoczone, pod przewodnictwem troskliwej opieki Waszej królewskiej Mości wywalczą koronę zwycięztwa obywatelskiego". Przemowę księcia powitano grzmiącemi oklaskami. Po krótkich przemówieniach prezesa Villi i ministra Grimaldiego, oznajmił król, że wystawę uważa jako otwartą.

(Autonomiści irlandzcy).

Ze stolicy irlandzkiej donoszą, że irlandzkie stronnictwo autonomistów czyni wszechstronne przygotowania do przyszłej letniej kampanii parlamentarnej. Stronnictwo to pod przewodnictwem Parnella podnosi dawne zasady ligi ziemiańskiej, której ostatecznym celem zupełne oderwanie Irlandyi od związku z Anglią. Z przygotowań tych wnosić można, jakie dążności w przyszłej kampanii ujawni to stronnictwo, i zachodzi uzasadniona obawa, że jak dawniej tak i teraz rej wodzić będą nieprzejednani. Według nich, żądania posłów legalnych powinny być popierane przez teroryzowanie lordów irlandzkich nadal, a działalność ta ma trwać dopóty, dopóki nie wydziedziczą wszystkich lordów z ziemi bezprawnie zabranej ludności irlandzkiej przed tylu wiekami. Jednem słowem wyzucie z ziemi na rzecz włościan irlandzkich jest celem członków ligi. Stowarzyszenie to jednak nie chce dopuścić żadnej indemnizacyi, lecz propaguje myśl zaboru, czyli sekwestru jakby w czasach wojennych. Z góry już obmyślano plan na wypadek, gdyby ministerstwo Gladstona przedstawiło projekt ułatwiający jeszcze bardziej nabywanie ziemi tym, którzy jej nie posiadają. W takim razie nie wystąpią autonomiści w parlamencie bezpośrednio przeciw projektowi, lecz mają się porozumieć z wyborcami, ażeby sparaliżować wykonanie ustawy w praktyce. Wobec przytoczonych agitacyj, podnoszą pisma konserwatywne, że nowa ustawa ziemiańska nie wydała owoców pożądanych, przepowiadanych przez Gladstona. Wichrzenia nie ustają, a agitatorowie znajdują owszem między ludem irlandzkim coraz większe wpływy. W całej Irlandyi głoszą zresztą i pouczają lud, że ustawa rządowa jest najlepszym dowodem jego słabości i obawy przed ligą ziemiańską. To użycza poparcia wichrzycielom, zapewniającym, że wytrwałością w obranym kierunku zyska się większe jeszcze ustępstwa dla Irlandyi. Położenie jest w istocie bardzo smutne i przytem dające wiele do myślenia, gdyż z drugiej strony p. Gladstone potrzebuje poparcia autonomistów irlandzkich dla bilu reformy wyborczej.

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły gminie Prusinów, w powiecie sokalskim, na budowę szkoły zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Profesor dr. Dybowski** od kilku dni bawi we Lwowie, przybywszy tu z Wiednia, gdzie miał u Najj. Pana posłuchanie, oraz przedstawił się pp. Ministrom.

— **W obronie własności.** Pod tym tytułem zamieściliśmy przed kilku dniami słów parę, użalając się na przedruki, jakie zwykły czynić rozmaite miejscowe i zamiejscowe pisma z *Gazety Lwowskiej*, bez zacytowania źródła. Uwaga nasza odnosiła się głównie do artykułów zamieszczanych w kronice, w rubryce gospodarczej i do korespondencyj; przytoczyliśmy jednak zarazem fakt, że tegoż samego losu doznają i fejletony nasze, a powołaliśmy się w tym względzie na warszawskie *Słowo*, które bez poprzedniego porozumienia się z nami rozpoczęło w fejletonie przedruk nowelki „Babie Lato" znanej czytelnikom *Gazety Lwowskiej*. Z powodu tej wzmianki otrzymaliśmy list od redakcyi *Słowa* z oświadczeniem, że prawo przedruku „Babiego Lata" nabyła od rodziny śp. autorki. Przejęci szczerem uznaniem dla tendencyj i kierunku warszawskiego pisma, miło nam, co do niego, zmodyfikować zarzut poprzednio uczyniony, z tą wszakże uwagą, że jakkolwiek wzajemne przedrukowywanie fejletonów, pomiędzy tutejszemi i warszawskiemi pismami, opiera się na utartym zwyczaju, to wobec coraz jaskrawiej objawiającego się braku poszanowania literackiej własności, byłaby zdaniem naszem niezbędną reforma tego zwyczaju, w tym mianowicie kierunku, by przed rozpoczęciem przedruku redakcye porozumiewały się wzajemnie Byłoby to najlepszą rękojmią poszanowania praw autorskich, z zarazem ...może godziwą oznaką względów dla tej redakcyi, która pierwsza manuskrypt przygotowała do druku.

— **Miejsca bezpłatnej nauki pływania.** Rada król. stoł. miasta Lwowa nadaje dziesięć miejsc bezpłatnej nauki w tutejszej pływalni wojskowej dzieciom obywateli lwowskich. Starający się o te miejsca mają wnieść swe podania, zaopatrzone w myśl uchwały reprezentacyi miejskiej z dnia 29 maja 1878 r.: *a*) w świadectwo ubóstwa; *b*) w metrykę chrztu i urodzenia; *c*) w zaświadczenie szkolne z ostatniego półrocza, najdalej do 20 maja b. r. do magistratu lwowskiego.

— **Wystawa obrazów Matejki** zamknięta będzie nieodwołalnie we czwartek, dnia 1 maja, nie dopiero w niedzielę, 4 maja, gdyż sala Domu Narodnego, w której obrazy są wystawione, po pierwszym maja będzie zajętą na cele zapowiedzianego wiecu ruskiego. W piątek obrazy zostaną spakowane i wysłane do Wrocławia, a następnie do Poznania.

— **Muzyki wojskowe** grać będą w maju w następującym porządku: we czwartek, dnia 1 maja, (muzyka pułku nr. 9) przed pałacem Namiestnictwa; w piątek, 2 maja, (nr. 80) w ogrodzie miejskim; w poniedziałek, 5 maja, (nr. 89) na górze Zamkowej; we czwartek, 8 maja, (nr. 95) przed pałacem Namiestnictwa; w piątek, 9 maja, (nr. 9) przed gmachem inwalidów; w poniedziałek, 12 maja, (nr. 80) na górze Zamkowej; we czwartek, 15 maja, (nr. 89) przed pałacem Namiestnictwa; w piątek, 16 maja, (nr. 95) w ogrodzie miejskim; w poniedziałek, 19 maja, (nr. 9) na górze Zamkowej; we środę, 21 maja, (nr. 80) przed pałacem Namiestnictwa; w piątek, 23 maja, (nr. 89) przed gmachem inwalidów; w poniedziałek, 26 maja, (nr. 95) na górze Zamkowej; we czwartek, 29 maja, (nr. 9) przed pałacem Namiestnictwa i w piątek, 30 maja, (nr. 80) w ogrodzie miejskim. Za każdym razem odegranych będzie ośm utworów; początek koncertu zawsze o godzinie 5 po południu. Gdybyż tylko pogoda chciała być łaskawszą!

— **Repertoar teatralny.** Dzisiaj, we wtorek, 29 kwietnia. Przedostatni gościnny występ Studentów hiszpańskich (*Estudiantina Espanola*), pod kierunkiem kompozytora i kapelmistrza p. Eugenio Arredondo. Oddział I. 1) Guaraur *Giralda*, marsz, wykonają studenci. 2) Arredondo *Potpourri*, składające się z aryi i wyjątków z narodowych oper hiszpańskich, wykona na banduryi Sennor de Torrez z tow. gitary przez Sennora Arredondo. 3) Granado. *Turia*, walc hiszpański, wykonają studenci. Oddział II 4) Zabalza, *Wenecya*, taniec amerykański wykonają studenci. 5) Chapi, *Serenata morisca*, wykona Sennor de Minquez, na banduryi z towarzszeniem gitary przez Sennora Arredondo. 6) Na żądanie: Lucena !!!Ole!!! wykonają studenci. Oprócz tego przedstawione będą: *Gwałtu on ma bzika*, komedya w 1 akcie Adolfa Abrahamowicza i *Jesienią*, komedya w 1 akcie L. Swiderskiego. — Jutro, we środę, 30 kwietnia. Ostatni występ studentów hiszpańskich z nowym programem i *Żołnierz królowej Madagaskaru*, komedya w 3 aktach St. Dobrzańskiego. — We czwartek, 1 maja. *Karnawał w Rzymie*, opera komiczna w 3 aktach Jana Straussa. — W piątek, 2 maja, po raz pierwszy *Potomkowie senatorów*, komedya w 3 aktach Wincentego Juliusza Wdowiszewskiego. — W sobotę, 3 maja, *Trzeci maja*, dramat historyczny w 5 aktach przez B. Bolesławitę. — P. Leopold Swiderski autor wesołej komedyjki *Jesienią* nadesłał dyr. teatru, bardzo udatny i dowcipny obrazek z życia wiejskiego w 3 aktach pod tytułem *Nowy dziedzic*; również p. Wincenty Rapacki artysta teatrów warszawskich i autor dramatu *Odsiecz Wiednia* nadesłał swą najnowszą komedyę pod tytułem *Odbijanego*. Oba te oryginalne utwory, i kilka innych, które dyrekcya posiada będą wystawione w bieżącym sezonie.

= **Kradzież korali.** W nocy na 22go b. m. włamali się niewiadomi sprawcy do sklepu Mozesa Halperna w Brodach i zabrali 60 kilo rzniętych korali, wartości 1500 zł. Dnia wczorajszego przytrzymano tu bardzo niebezpiecznego złodzieja, Feiwla Fränkla, także Bergiem zwanego, z Podkamienia który już w r. 1874 przez c. k. sąd obwod. w Złoczowie był za kradzież 8-letniem ciężkiem więzieniem karany w chwili, gdy w towarzystwie niejakiego Mozesa Rosenberga, przyniósł do złotnika izraelity dwunastą część owych skradzionych korali na sprzedaż. Złotnik, będąc już poprzód przez tutejszą policyę o powyższej kradzieży zawiadomiony, sprowadził niepostrzeżenie policyę. Fränkel usiłował przed odstawieniem go do urzędu policyjnego pozyskać dla siebie przywołanego zastępcę poszkodowanego i rewizora policyi, przyrzekając, iż odda im resztę korali i okupi się setką, by go tylko nie aresztowano. Ponieważ jednak nie chciał wydać miejsca ukrycia swego łupu, twierdząc, że trzeba by z nim po takowy udać się do Podkamienia, zatem nastąpiło jego uwięzienie, jakoteż i pośrednika tej sprzedaży, Rosenberga. Następnie skonstatowano, że Fränkel przybył do Lwowa tegoż dnia z Brodów w towarzystwie Perli Perewester, z zapasem korali, uwięziono więc i tę ostatnią, a policya zarządziła w drodze telegraficznej rewizyę w domu Fränkla w Podkamieniu i uwięzienie także Markusa Perewestera, męża aresztowanej.

= **Niebezpieczna zabawka.** Józef Pankiewicz, terminator ślusarski, bawiąc się strzelił wczoraj na ulicy Halickiej z pistoletu prochem nabitego i zranił się przy tem w rękę. Psotnika oddano do ukarania rodzicom.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono: z księgarni p. G. pod l. 3 ulica Akademicka 40 zł.; sprawca dostał się do wnętrza tejże od podwórza oknem nad drzwiami, do którego przystawił nocną porą drabinkę; p. Mikołajowi K. pod l. 9 Rynek, 3 srebrne łyżki, ważące po 4 i pół łuta oraz srebrną łyżeczkę, znaczoną monogramem Z. M., wartości 20 zł. — Aresztowano: Jakóba Stefaniuka z żelaznem łóżkiem, komuś skradzionem; Marcina Łonkiera przy sprzedawaniu surduta, a znaleziono przy nim następnie także srebrny zegarek, które to rzeczy miał skraść w Zamarstynowie furmanowi;

Juliana Stebelińskiego i Jana Grasickiego, za kradzież tłomoka jakiemuś włościaninowi z wozu za Żółkiewską rogatką; Pańkę Fedyszyn, przy sprzedawaniu srebrnej łyżeczki, znaczonej M. K.; Mateusza Hołodniaka, zarobnika, ze złotym cienkim pierścionkiem o 3 rautach, który miał znaleźć na ulicy Blacharskiej. – Zgubiono: St. G. czapkę z małpich skórek z jedwabną podszewką 11 b. m. na tutejszym dworcu kolei Karola Ludwika; Katarzyna P., szwaczka, 6 sznurków korali, wartości 100 zł., dnia 23 b. m.; Krystyna W. pularesik stary z kwotą 70 ct. pierścionkiem złotym z 7 dyamencikami i z drugim pierścionkiem z 3 turkusikami, wartości 17 zł.; pan M. P. złoty pierścień, ważący 6 dukatów, z literami M. P.; Chaim Fischer kwotę 150 zł. banknotami. — Znaleziono sakiewkę z kwotą 1 zł. 39 ct., kartkami loteryjnemi i z recepisem pocztowym. — Zakwestyonowano u Jędrzeja Huka, włościanina z Dawidowa, duże kowadło.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Brixen, nagłą śmiercią, miejscowy książę biskup Jan Leiss-Laimburg, urodzony r. 1821 w Innspruku, od r. 1845 kapłan, od r. 1879 biskup; w Rzymie deputowany włoski Giambattista Varé, jeden z najznakomitszych przywódców stronnictwa republikańskiego we Włoszech, przeżywszy lat 67; w Waszkowcach na Bukowinie właściciel wielkich posiadłości ziemskich, Mikołaj br. Petrino, b. członek Rady państwa i sejmu bukowińskiego, a brat b. ministra br. Aleksandra Petrino, w 68 roku życia; w Warszawie powszechnie poważany obywatel Tomasz Le Brun, były naczelnik wydziału gazet w kancelaryi namiestnika Królestwa Polskiego, dziennikarz i autor utworów scenicznych, przeżywszy lat 50; w Enniscorthy, w Irlandyi, katolicki biskup dyecezyi Ferns, dr. Warren.

— **Na wystawie koni**, która dnia 27 b. m. otwarta została w rotundzie Prateru w Wiedniu, w obecności pp. Ministrów rolnictwa i handlu, według dzienników wiedeńskich zwracają na siebie uwagę między innemi ogiery ze stadniny p. Jastrzębskiego, oraz konie rasy rossyjskiej chowu pp. Grzymały i Jaźwińskiego w Poddniestrzanach. W pierwszym dniu zwiedzili wystawę Najd. Arcyksiążęta Fryderyk, Eugeniusz, Wilhelm i Rainer.

— **Jubileusz monopolu tytoniowego.** W dniu 8 maja b. r. upływa lat sto od zaprowadzenia w monarchii austryackiej monopolu tytoniowego. Monopol ten istniał wprawdzie od roku 1670, lecz aż do roku 1784 wydzierżawiany był przedsiębiorcom prywatnym.

— **Hr. Moltke,** cierpiący jeszcze na skutki uporczywego kataru płucnego, zamierza osiąść za urlopem na kilka tygodni w posiadłości swojej ziemskiej na Górnym Szląsku.

— **Mierzwiński** dnia 23 b. m. po raz ostatni wystąpił wobec publiczności wiedeńskiej jako Arnold w *Tellu* Rossiniego. Po wielkiej aryi w 4 akcie wywołano artystę 6 razy i wręczono mu srebrny wieniec, oraz wielką lirę z laurów, i zasypano go formalnie wieńcami i bukietami.

— **O osobliwszem zjawisku** przyrody donoszą dzienniki rossyjskie. Oto źródła mineralne w Karsakowskiem, na Syberyi, które powstały podczas trzęsienia ziemi w roku 1861, a znikły całkowicie w r. 1881, po trzęsieniu ziemi w jesieni zeszłego roku znowu się pojawiły, lecz mają teraz zimną wodę, gdy poprzednio była ona gorąca.

— **Ciekawość archeologiczna.** *Gazeta Lubelska* pisze: „W mieszkaniu pewnego wyznawcy starego zakonu, wśród przyozdobień świątecznych, zauważyliśmy dwa łóżka, okryte kołdrami adamaszkowemi, ozdobionemi złotą koronką, szeroką na pół łokcia, noszącą cechy ubiegłego stulecia. Rzecz sama przez się jest ciekawą, lecz interes się wzmaga, gdy słyszymy zapewnienie z ust szczęśliwego posiadacza, iż kołdry te kupione zostały przez jego dziadka za 50 dukatów od księcia Czartoryskiego w roku 1831, gdy opuszczał Puławy. Rzeczywiście, rzecz to o tyle ciekawa, o ile prawdziwą być może, że ks. Czartoryski, wyprowadzając się z Puław, żydom kołdry sprzedawał."

— **Nowego planetę** dwunastego rzędu w grupie asteroid między Marsem a Jowiszem odkryto w nocy na niedzielę w wiedeńskiem obserwatoryum astronomicznem. Teleskopowe to ciało niebieskie znajduje się właśnie w znaku Panny.

— **Przed sądem** powiatowym w Peszcie odegrała się przed kilku dniami niezwykła scena. Niejaki Olszawski, adjunkt trybunału i reporter dziennikarski, oskarżył był dwóch innych reporterów, Barnę i Barabasza, o oszczerstwo, rozprawa jednak skończyła się uniewinnieniem oskarżonych. W sporze, jaki następnie powstał pomiędzy powaśnionymi, Barabasz wydobył z laski swojej sztylet i chciał nim ugodzić Olszawskiego, ten zaś strzelił do niego dwukrotnie z rewolweru. Kule szczęściem chybiły, a dozorcy, którzy tymczasem nadbiegli, rozbroili zapaśników. Sędzia po spisaniu protokołu zarządził bezzwłoczne uwięzienie Olszawskiego.

Notatki literacko-artystyczne.

(?) **Piąty wieczór muzykalny** galicyjskiego towarzystwa muzycznego odbyty dnia 25 kwietnia, pomimo dwóch nadzwyczajnych koncertów na cele dobroczynne, jakie w tymże czasie się odbyły, przynęcił tyle muzykalnej publiczności, ile jej tylko sala pomieścić zdołała. Przyczynił się do tego może nie tyle sam program, ile chęć usłyszenia śpiewu p. Sinkiewiczowej, a bardziej jeszcze dotąd nieznanego u nas, a sławą znakomitego fortepianisty z Krakowa poprzedzonego, p. dr. F. Byliekiego. Zaraz pierwszy numer programu dał nam sposobność przekonania się, że rozgłos, jakiego p. Bylicki używa, jest zupełnie uzasadniony. Był to kwartet fortepianowy (nie jak program mylnie podawał smyczkowy) Zygm. Noskowskiego. Między talentem Noskowskiego a pobratymcy naszego Ant. Dvorzak'a (o którym z powodu jego *Tria*, na czwartym wieczorku Tow. wykonanego, kilka słów już powiedzieliśmy) upatrujemy niejakie podobieństwo, ale większe jeszcze różnice. Tak w jednym jak w drugim tkwi jakaś dwoistość; u Dvorzaka przejawia się pewna jakby rozterka dwóch narodowości, u Noskowskiego spór toczą rodzimy talent z obcą nauką. Może to wywoła oburzenie bezwzględnych adoratorów dzisiejszej szkoły niemieckiej (Wagner-Liszt-Brahms), ale po wysłuchaniu z natężoną uwagą kwartetu Noskowskiego nie mogliśmy oprzeć się myśli, że Noskowski, gdyby został był tem czem go Bóg stworzył, albo może, gdyby się był dostał do konserwatoryum paryskiego lub brukselskiego, byłby się może stał następcą Chopina. Tymczasem szkoła niemiecka stała się dla talentu jego żelazną obrożą, w której ten dar Boży swobodnie rozwinąć się nie może, ustawicznie wtłaczany w twarde i ciasne formy; każda myśl rodzima, piękna, pełna ciepła i życia, skoro się tylko wyłoni z duszy jego, wnet natrafia jakoby na jakieś twarde i mroźne zapory, na rozmaite wyszukane, dziwaczne — ale nie piękne — subtelności harmonizacyjne, jakieś niczem nieusprawiedliwione zmiany rytmu i inne komplikacye, w których odmęcie gubi się i ginie, a w najlepszym razie chyba po długich mękach znów dobywa się na jaw ku pociesze słuchacza. Ten ostatni szczęśliwszy zwrot zdarza się najczęściej w końcowym ustępie kwartetu, o którym mowa, zkąd pochodzi, że ustęp ten najlepiej się podoba i sprawia pewne zadowolenie, nietylko słuchaczowi ale i wykonawcom, którzy przecież czują, że nie daremnie pokonywali zwycięzko tyle trudności w tym utworze napiętrzonych. Część druga kwartetu, *Andante*, jest potrosze także już zrozumialszą, niż pierwsza, a i *scherzo* możnaby nazwać udatnem, gdyby nie strasznie zawiłe i pełne dziwacznych harmonii *trio*. Wykonanie tego utworu dało nam poznać w osobie p. Bylickiego bardzo niepospolitego pianistę, z techniką już znakomicie rozwiniętą, który też i jako solista bardzo świetnie się nam zaprezentował. Z trzech kompozycyj solowych, które wykonał, nam osobiście najlepiej przypadło do gustu *Andante favori* Beethowena, prawdziwy „faworyt" wypieszczony, z którego głównym motywem snać i kompozytorowi trudno było się rozstać, tyle w nim upatrywał coraz to nowych piękności. Nowella Schumanna (Dz. 21 Nr. 2) mniej nas zadowoliła; czy może dla tego, że z utworami tego mistrza rzadko się spotykamy, więc nie dosyć z jego właściwościami jesteśmy oswojeni; czy może tempo było cokolwiek przyspieszone, co utrudniało nieprzerwane wysnucie głównej myśli. Za to znów *Tarantella* Moszkowskiego, z wielką werwą i w szalonem, ale tu zupełnie wskazanem, tempie odegrana, zachwyciła publiczność, która też miłemu gościowi nieskąpiła szczerych i hucznych oznak wdzięczności i zadowolenia. — Spiew pani S., której sympatyczny głos dawniej tyle wywoływał zapału, dziś jakoś mniej zdawał się wywierać wpływu na słuchaczy. Może być, że odmienne nieco pojęcie charakteru pieśni Schumana p. t. „Uwierzyć, pojąć nie mogę" (z cyklu *Frauenliebe und Leben* do słów A. Chamisso, dz. 42), którą sobie wyobrażamy więcej radosną, niż smętną, było tego powodem. Lepiej działała na publiczność dodana nad program i przyjęta oklaskami pieśń, podobno *Non torno* („Nie wraca"), komp. Mattei. — Z trzech luźnych ustępów kwartetowych (na same smyczkowe instr.) najwięcej wrażenia uczyniła Serenada (*con sordini*) Vogta, prześlicznie wykonana; istny to spiew aniołów, słodki i rzewny. Odegrano następnie Menuet Haydna (dla akompaniamentu w pierwszej części, wybornie lirę naśladującego, przezwany dudziarzem), który się niesłychanie podobał i wskutek nieustających oklasków musiał być powtórzony. Niech nam jednak wolno będzie wyrazić życzenie, by nam nie skąpiono całych kwartetów, bądź tych z których wyjątki tylko słyszeliśmy, bądź innych, chociażby nawet tamte części miały być mniej wdzięcznemi i przystępnemi, gdyż sądzimy, że nawet ogół naszej publiczności potrafi się w takowe wsłuchać i zrozumieć je, a rad będzie poznać całość. Urywki, choćby najpiękniejsze, zawsze zostaną urywkami, a co gorsza z powodu podobnego zawsze charakteru, przeważającej w nich zawsze słodyczy, pozbawione ustępów silniejszych, mogłyby w końcu znużyć jednostajnością.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Sprawozdanie o stanie ozimin i postępie zasiewów we wschodniej Galicyi.

(Ułożone z raportów statystycznych Towarzystwa gospodarskiego.)

Zimna i ciągłe niepogody nie dopuszczają robót w polu. Po świętach rzucono się raźnie do siejby, przerwanej deszczami w pierwszej połowie kwietnia. Ale po kilku dniach pogodniejszych powróciła słota i przerwała nanowo postęp siejby. W wielu miejscach w obawie spóźnienia się posiano na mokrą i zaperzoną rolę, z czego niewielką można mieć nadzieję urodzaju. W wielu też miejscach ziarno pozostało niezawłóczone. Rolnicy w ogóle zmartwieni tym stanem rzeczy, wyczekują z upragnieniem pogody.

Od miesiąca wieje przeważnie wiatr północny i północno wschodni, oziębiający mocno atmosferę. Powietrze ciągle dżdżyste. Gdzie nie gdzie z deszczem snieg prószył.

Oziminy pomimo zimna i nieprzychylnie wpływającego na roślinność trzymają się dotąd wszędzie jeszcze dobrze.

Pszenica zwłaszcza wczesna jest przeważnie piękna, a w wielu okolicach, jak np. w powiecie Cieszanowskim, Żółkiewskim w Złoczowskim około Krasnego, pod Zbarażem, koło Podhajec, Litwinowa, Śniatynki Drohobycza bardzo piękna. Miernie wygląda pszenica ozima w niektórych okolicach powiatu Samborskiego i Rudeńskiego — pod Bursztynem i powiecie Rawskim koło Uhnowa Z powodu słoty obawiają się gospodarze mietlicy, na gruntach niskich i mokrych.

Żyta wszędzie dobre, podobnie jak pszenica, tam nawet gdzie takowa mniej się udała. W okolicach Kamionki-Strumiłowej i około Żydaczowa żyta mocno zrżadły z powodu zimna i wiatrów północnych. W Żółkiewskiem żyta poźne są średnie. Toż samo w Sanockiem, wczesne dobre, późne mierne. W Samborskiem na pagórkach dobre, w dołach i na mokrych gruntach liche. Koło Bursztyna żyto średnie. W górach około Baligrodu Delatyna i Nadwórny mizerne. Natomiast bardzo piękne żyta są w okolicach Lubaczowa, Przemyśla, Krasnego, pod Brodami, Zbarażem, koło Drohobycza i Podhajec.

Rzepak w ogóle dobry. Z pod Brzozowa donoszą, że w tamtejszej okolicy rzepaki siane na gruntach nizko położonych ucierpiały przez zimę. W Przemyskiem rzepak także średni. Toż samo w Samborskiem około Radłowic, w powiecie Rudeńskim. Szczególniej piękne rzepaki są w okolicach Żurawna. W ogóle posiano na ten rok znacznie mniej rzepaku niż dawniej, z powodu kilkoletniego niepowodzenia, które w wielu okolicach odstręczyło gospodarzy od uprawy tej rośliny. W powiecie Borszczowskim rzepak zjedzony przez robactwo w jesieni odnawiać się zaczyna i odrastać.

Koniczyna wszędzie piękna. Szczególniej zaś w okolicach Hoszar, Drohobycza i Zbaraża. W powiecie śniatyńskim przezimowała dobrze, lecz miejscami zrzadła. Pod Zydaczowem i Bursztynem bardzo nikła, potrzebuje słońca i ciepła. Podobnież w Samborskiem, koło Chyrowa.

Kartofle w okolicy Krakowca, Radymna zaczęto sadzić w wielkim tygodniu. Podobnież w Przemyskiem, Samborskiem i w Złoczowskiem koło Krasnego.

Paszy brak wielki. Tu owdzie u włościan bydło ginie z głodu, karmione po części sieczką niepożywną i to skąpo. Wyganianie na pastwisko na ugorach nie przynosi pożytku, bo trawy jeszcze nie ma. Bydło tratuje po błocie, a drogi po wsiach nie do przebycia.

Cenę robocizny w niektórych okolicach podaliśmy w przeszłem sprawozdaniu. O robotnika pieszego wszędzie łatwo, wyjąwszy wzdłuż budujących się kolei Jarosławsko-Sokalskiej i Transwersalnej, tam bowiem rozpoczęte z wiosną roboty podniosły w dwójnasób cenę robotnika i utrudniają możność dostania go w chwili potrzeby. Najem robocizny ciągłej wszędzie bardzo trudny, gdyż, z powodu niedostatku paszy, inwentarz u włościan źle karmiony, zaledwie pracy około własnego gospodarstwa wydołać jest w stanie.

Wiedeń, 29 kwietnia. (*Telegram Gazety Lwowskiej.*) Na dzisiejszy targ bydła rzeźnego przypędzono ogółem 2058 sztuk wołów, między temi galicyjskich 386, węgierskich 639, niemieckich 1030. Spęd o 75 sztuk mniejszy. Przypęd wołów galicyjskich, pod któremi rozumiane były zawsze także bukowińskie, był o 149 sztuk mniejszy. Natomiast przypędzono na wczorajszy targ preszburski 340 sztuk tych wołów. Przebieg targu z początku ociężały, ożywił się następnie. Ceny mniej więcej nie zmieniły się, tylko ceny towaru galicyjskiego podniosły się o 50 cnt. Nie sprzedano 36 sztuk. Płacono za woły: galicyjskie 54 do 58·50 złr, towar przedni 59 — 60 złr., za węgierskie 52 — 60 złr., towar przedni 61 do 65 złr., za niemieckie 52 – 65 złr., krowy 50 do 57 złr., buhaje 50 — 56 złr., za 100 kilo martwej wagi. Na targ w Preszburgu przypędzono ogółem 1948 sztuk, przeto o 759 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia. Sprzedano podobno wszystko. Ceny wołów galicyjskich płacono od 53 – 58·50 złr. za 100 kilo martwej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Fremdenblatt dowiaduje się, że Najj. Pan uda się dnia 9 maja na dłuższy pobyt do Pesztu, dokąd ma także przybyć dnia 14 maja Najj. Pani.

Według najnowszych dyspozycyj, Najd. Cesarzewiczowstwo udadzą się wprost z Semlina do Wiednia.

Ich król. Wys. książę Leopold Bawarski i księżna Gizela mają zabawić w Austryi kilka tygodni. Księztwo zamieszkają w zamku w Hetzendorf.

Książę Aleksander Bułgarski, po krótkim pobycie w Wiedniu, udał się przedwczoraj wieczorem do Darmstadtu na ślub swojego starszego brata księcia Ludwika-Aleksandra z księżniczką Wiktoryą Heską. Książę odbywał podróż w ścisłem *incognito*, i z tego powodu nie było wcale przyjęcia urzędowego. Jak wiadomo z wczorajszej depeszy Najj. Pan odwiedził księcia, a ten następnie rewizytował Monarchę.

Dzisiejsze dzienniki wiedeńskie przepełnione są depeszami z Bukaresztu, opisującemi wspaniałe i serdeczne przyjęcie Najd. Cesarzewiczowstwa w stolicy Rumunii. Z tego powodu pisze *Fremdenblatt*: „Doniesienia z Bukaresztu mogą tylko spotęgować uczucie szczerego zadowolenia. Dwór i cała ludność szły z sobą w zawody, aby uprzyjemnić pobyt w stolicy rumuńskiej Dostojnym Gościom, którzy umieli sobie zdobyć odrazu gorące sympatye wszystkich kół bez wyjątku. Najdost. Arcyksiężnę Stefanię spotykały wszędzie, tak na ulicy, jak na balu i w teatrze objawy najżywszych sympatyj. W czasie objadu galowego król wzniósł toast na cześć Najj. Cesarza austryackiego, a Najdost. Cesarzewicz odpowiedział na toast, i dołączył życzenie utrzymania z Rumunią szczerej i trwałej przyjaźni. Niemniej *Romanul*, organ opozycyi, wyraża swoje zadowolenie z powodu wizyty, i pisze, iż należy dowieść, że Rumunia jest żywiołem porządku na Wschodzie".

Ostatni numer *Dziennika rozporządzeń wojskowych* ogłasza awans majowy. Z członków Najw. Domu Najd. Arcyksiążę Otto został mianowany porucznikiem w pułku ułanów, a Najd. Arcyksiążę Ferdynand podporucznikiem ułanów. Generałem broni został mianowany generał-porucznik Jerzy Kees, zaś generałem kawaleryi generał-porucznik ks. Konstanty Hohenlohe-Schilingsfürst, pierwszy ochmistrz Dworu Najj. Pana. Generał-porucznikami mianowano ośmiu generał-majorów. Generał-majorami mianowani pułkownicy pułków galicyjskich i komendanci brygad: Jan Hannbeck, Henryk Pelican, Norbert Nemethy, Wilhelm Gradl, oraz pułkownik sztabu inżynieryi Julian Roszkowski; pułkownikami pułków galic. podpułkownicy: Gustaw Zygadłowicz, Rudolf Friess, Gustaw Dittrich i Jan Latscher; podpułkownikami majorowie: Kamil Gunesch, Emanuel Pstross, Jan von der Sloot, Fryderyk Madry, Józef Zaleski, Adam Berzeviczy-Kakas-Lomnitz, Henryk hr. Wolkenstein-Trostburg i Karol Haberl.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby panów po przemówieniu prezydenta, w którem tenże poświęcił zmarłym członkom ks. biskupowi Leissowi i ks. arcybiskupowi Wierzchlejskiemu zaszczytne wspomnienie, złożył książę Thurn-Taxis ślubowanie. Następnie uchwalono postawić ustawę o eksploatacyi nafty w Galicyi i Bukowinie na porządku dziennym obrad. Z kolei rozpoczęły się obrady nad reformą podatku gorzelnianego. Komisya proponuje, aby zamiast uchwalonego przez Izbę deput. podatku według systemu ryczałtowego dla gorzelni o objętości kadzi zacierowych 55 hektl. przyjąć ryczałtowy system opodatko-

wania tylko dla gorzelni zacierających 50 hektolitrów, a przy wszystkich innych modyfikacyach przywrócić pierwotne przedłożenie rządowe, i tylko co do chwili, w której ustawa ta ma obowiązywać, przyjąć zamiast dnia 1 września dzień 1 października. Członek Izby Polanowski protestował w imieniu swoich przyjaciół politycznych, przeciw wszelkiemu uszczerbkowi interesów gospodarczych, sięgającemu jeszcze dalej, niż odnośne uchwały Izby deputowanych. Pan minister skarbu, powołując się na okoliczność, iż co rok zmniejsza się dochód od podatku gorzelnianego, nadmienił, że państwo musi wziąć pod rozwagę reformę, która nie ma na celu finansowego wyzyskiwania, ale tylko przywrócenie dawniejszego dochodu. Główny błąd polega w małem wyzyskaniu i marnowaniu materyału, w skutek czego gorzelnie rolnicze wobec wielkich fabrycznych gorzelni źle wychodzą. Rząd nie ma tendencyi szkodzenia interesom rolniczym, owszem poczynił wszystko, co potrzeba, aby temu zapobiedz. W Galicyi na 553 gorzelni 482 wolnych będzie od przyrządu kontrolującego. Nowa ustawa dotknie wprawdzie niektórych partykularnych interesów, ale to zachodzi przy każdej ustawie podatkowej, a ustawa ta jest dla państwa konieczną. Minister prosi więc o jej przyjęcie.

W dyskusyi szczegółowej zaproponował Leo Thun zmianę 27 paragrafu, stosownie do uchwały Izby deputowanych, przeciw czemu przemawiał szef sekcyi Baumgartner i p. minister skarbu. P. minister zaznaczył, że gorzelnie rolnicze są w ogóle i tak bardzo uwzględnione. Wniosek Thuna został odrzucony, podobnie i dalszy jego wniosek, żądający przyjęcia dodatku Izby deputowanych, tyczącego się gorzelni związkowych. Dodatek ten uznał szef sekcyi Baumgartner za zbyteczny, ponieważ nie ma takich gorzelni. Paragraf 27 przyjęty został podług wniosku komisyi, podobnie i inne paragrafy, a następnie przyjęto ustawę w trzeciem czytaniu.

Ustawę o eksploatacyi nafty w Galicyi i Bukowinie przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu w brzmieniu przez Izbę deputowanych uchwalonem. Przyszłego posiedzenia nie oznaczono.

W uzupełnieniu poprzedniego doniesienia telegrafują z Wiednia, że reskrypt ministerstwa sprawiedliwości, wystosowany do wszystkich c. k. prokuratoryj rządowych zmienia rozporządzenie z r. 1872, co do postępowania przy konfiskacie dzienników w ten sposób, iż tylko tym dziennikom mają być wskazane inkryminowane w skonfiskowanym numerze dziennika ustępy (a tem samem umożliwione wydanie nowej edycyi), których wydawcy podejmą się w miejsce in kryminowanych ustępów wstawić inne a nie zostawiać białych, próżnych miejsc w dzienniku.

W kwestyi językowej wydał wyższy sąd berneński interesujące orzeczenie: Morawsko-szlązki sąd krajowy orzekł w pewnym wypadku prasowym, iż na podstawie rozporządzenia językowego zastępca strony, władającej tylko czeskim językiem, nie potrzebuje przyjmować aktu oskarżenia, zredagowanego przez stronę skarżącą po niemiecku. Natomiast wyższy sąd krajowy wydał decyzyę w duchu wręcz przeciwnym i umotywował ją tem, że według artykułów 2 i 19 ustaw zasadniczych, wszyscy obywatele w obliczu prawa są równi, wszystkie szczepy równouprawnione, a każdy szczep ma niezaprzeczone prawo do obrony i pielęgnowania swojego ojczystego języka; że dalej paragraf 8 rozporządzenia ministeryalnego z dnia 19 kwietnia 1880 r. postanawia wprawdzie, iż w sprawach karno-sądowych akt oskarżenia ma być zredagowany w tym języku, którym posługuje się oskarżony; rozporządzenie to jednak odnosi się tylko do porozumiewania się władz politycznych, sądowych i prokuratorskich ze stronami i władzami autonomicznemi, prywatny oskarżyciel przeto nie jest związany temi przepisami i one nie mogą pozbawić go prawa posługiwania się w akcie oskarżenia językiem niemieckim, będącym w Morawie językiem krajowym.

Klub zjednoczonej lewicy rozwija żywą agitacyę, w celu obchodzenia w sposób demonstracyjny dnia urodzin byłego prezydenta Izby panów i byłego marszałka sejmu czeskiego, ks. Karola Auersperga, który 1 maja kończy lat 70. Biuro prasowe pomienionego klubu rozesłało na wszystkie strony odpowiednie wezwania wraz z instrukcyą, aby całe niemiecko-liberalne stronnictwo dowiodło uroczystym obchodem swojej niezachwianej opozycyi przeciw obecnemu rządowi. Klub zjednoczonej lewicy wyszle do jubilata deputacyę i adres, w którym podniesione zostaną jego zasługi około krzewienia niemczyzny w Czechach i liberalizmu w Austryi.

Dzienniki berlińskie zajęte są prawie wyłącznie szczegółami, podanemi przez deputowanego Richtera o nieudałym zamachu dynamitowym w czasie odsłonięcia pomnika narodowego w Niederwald nad Renem. Deput. Richter oświadczył, iż złoczyńcy złożyli dynamit w rurze drenowej tuż obok pomnika, i że tylko ulewnemu deszczowi, który przepełnił wilgocią masę wybuchowa i nie pozwolił funkcyonować zegarowi, należy zawdzięczyć, iż nie nastąpiła straszna katastrofa. Według *Nat. Ztg.* rzeczywiście w czasie uroczystości odsłonięcia pomnika przygotowano zamach dynamitowy; nie idzie jednak zatem, aby wszystkie szczegóły podane przez Richtera, były prawdziwe.

Urzędowy *Prawit. Wiestnik* teraz dopiero oświadcza, „iż wiadomość o wrzekomem starciu wojsk rossyjskich w Merwie, która wywoła bardzo silne wrażenie w Anglii, jest zupełnie bezzasadną, gdyż kilkanaście zaledwie strzałów wystarczyło do całkowitego rozproszenia powstańców“.

Dalej tenże dziennik powiada, że korpus ekspedycyjny rossyjski, wysłany do oazy Merwskiej, zajął już jedyną twierdzę miejscową Koszut Chan Kału, zbudowaną przez tekińskiego Chana Koszuta w roku 1855 — a przez to utrwalił stanowczo władzę rossyjską w całym kraju.

W Anglii i jej stolicy wszystkie sprawy, jak agitacye przeciw projektowi reformy, klęska rządu w sprawie zarazy bydła, a nawet budżet, usunięte zostały na drugi plan. Dzienniki, kluby, zgromadzenia, wszystkie kółka towarzyskie zajęte wyłącznie sprawą egipską. Wzburzenie umysłów ogólne, a ze wszystkich stron nadsyłają składki do redakcyj dzienników na utworzenie zbrojnej odsieczy dla Gordona. Podniesiono i przystąpiono natychmiast do urzeczywistnienia projektu uformowania korpusu ochotników z 200 ludzi złożonego, któryby się odznaczał determinacyą. Tworzenie korpusu przy dostarczonych środkach postępować ma spiesznie.

Daily News donosi, że zawiązał się także komitet, ażeby urzeczywistnić projekt Gordona zebrania 200.000 funtów na odsiecz przez wojska tureckie. Jeden z Anglików miał już ofiarować 1000 fun. na cel powyższy.

Wiener Abendpost powtarza następującą depeszę berlińską *Köln. Ztg.*: Trudno jeszcze przewidzieć, pod jakiemi warunkami mocarstwa zgodzą się na przyjście do skutku konferencyi w sprawie finansów egipskich. Postawa Francyi będzie zapewne w tej mierze decydującą, gdyż prawdopodobnie tylko ze strony Francyi będą podniesione zastrzeżenia, pod któremi może się odbyć konferencya, z drugiej strony zaś trudno, żeby Anglia przyjęła bezwarunkowo wszystkie zastrzeżenia. Ze jednak ostatecznie wszelkie trudności pokonane będą i konferencya się zbierze, jest wszelkie prawdopodobieństwo, tem bardziej, że interes wszystkich wierzycieli Egiptu, w pośród których Francuzi wybitniejsze zajmują stanowisko, nakazuje położenie kresu niedołężnej gospodarce, która dotychczas panuje w Egipcie.

Według *Etoile Belge*, arcybiskup z Mecheln, którego rząd instalować polecił z wszelkiemi honorami przy asystencyi wojska, ma duchowieństwu belgijskiemu zalecić jak największe umiarkowanie w belgijskim sporze o szkoły publiczne.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Belgrad, 28 kwietnia. Po śniadaniu i przyjęciu dam Najd. Cesarzewiczowstwo udali się dla zwiedzenia fortecy. Przed bramą tryumfalną zgromadziła się młodzież szkolna, straż ogniowa i tu Dostojnych Gości powitała muzyka hymnem austryackim. Przed pałacem fortecznym stanął batalion piechoty z królewiczem Aleksandrem na czele. W fortecy nastąpiło przedstawienie oficerów, z którymi Jego Ces. Wysokość rozmawiał po serbsku, niemiecku i francusku. W czasie powrotu ludność przepełniająca ulice witała Najd. Cesarzewiczowstwa pełnemi zapału okrzykami *zivio!* Dostojni Goście wstępnym bojem zdobyli sobie sympatye. Znajomość języka serbskiego ze strony Najd. Cesarzewicza, wywołała powszechne a nader przyjemne zdumienie.

Belgrad, 28go kwietnia. O godzinie w pół do 7mej wieczorem odbył się w ogrodzie zimowym pałacu królewskiego obiad galowy na 49 nakryć. W czasie obiadu przygrywała muzyka. O godzinie 8mej wieczorem wśród ulewnego deszczu ruszył korowód z pochodniami, w którym wzięły udział wszystkie stowarzyszenia śpiewaków, obywatelstwo, cechy, robotnicy i t. d. Pochód ustawił się przed zamkiem. Gdy Najd. Państwo ukazali się na balkonie, powitano Ich nieustającemi okrzykami *zivio*! Chór śpiewaków odśpiewał austryacki i serbski hymn ludowy. Następnie korowód z pochodniami zwrócił się ku dzielnicy nad Sawą.

Król i królowa. ministrowie i dygnitarze odprowadzili Najd. Cesarzewiczowstwa do miejsca wylądowania. Pożegnanie było nadzwyczaj serdeczne. W chwili, gdy parowiec odbijał od brzegu, odezwały się działa, a muzyka zaintonowała austryacki hymn ludowy.

Rzym, 28 kwietnia. *Moniteur de Rome* zaprzecza doniesieniu berlińskiej *Kreuz Ztg.*, jakoby Papież przyjął rezygnacyę ks. kardynała Ledóchowskiego z posady arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego.

Turyn, 28 kwietnia. Manzini zawiadomił ambasadora angielskiego, iż Włochy zgadzają się na propozycyę co do zwołania konferencyi.

Londyn, 28 kwietnia. Z Adenu donoszą: Osman Digma zagroził królowi abisyńskiemu napadem, gdyby chrześcianie abisyńscy nie przyjęli wiary muzułmańskiej.

Madryt, 27 kwietnia. Castelar, większością 15 głosów, został wybrany w Huesca do Izby deputowanych. Ogółem wybrano 6 republikanów.

Król się zaziębił i zmuszony jest nie opuszczać swoich apartamentów. Za dni kilka spodziewają się zupełnego wyzdrowienia.

Wiedeń, 29 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Na wczorajszem zgromadzeniu wyborców w dzielnicy Mariahilf, zwołanem przez dr. Koppa, uchwalono rezolucyę, żądającą, aby dr. Kopp głosował bezwarunkowo za objęciem pod zarząd skarbu kolei północnej. Dr. Kopp, upatrując w tej rezolucyi instrukcyę imperatywną, złożył swój mandat poselski. Wypadek ten wywołał tutaj wielkie wrażenie.

Berlin, 29 kwietnia. (*Tel. pr.*) Według doniesienia *Kreuz. Ztg.*, interesowani ministrowie, po naradach z wybitniejszymi prawnikami, zasiadającymi w komisyi dla ustawy przeciw socyalistom, przyszli do przekonania, że między nimi a prawnikami tymi zachodzi zupełne porozumienie co do tego, iż nadużyciom, jakie bywają popełniane z materyałami wybuchowemi, da się zaradzić tylko zapomocą osobnej ustawy.

Komisya dla ustawy przeciw socyalistom przyjęła wczoraj pierwszą poprawkę dep. Windhorsta, według której niedozwoloną ma być na przyszłość dotychczasowa metoda zakazywania zebrań. Minister Puttkammer oświadczył, że rząd odrzuca wszystkie poprawki i żąda przyjęcia całej ustawy. Minister oświadczył dalej, iż przyjęty na poprzedniej sesyi parlamentu wniosek o międzynarodowych zarządzeniach przeciw anarchistom dla tego nie odniósł pożądanego skutku, iż nie można było osiągnąć porozumienia co do Austryi i Rossyi. Obecnie toczą się rokowania z Rossyą.

Nordd. All. Ztg. pisze na wybitnem miejscu: Słychać, że istnieją w Paryżu konsorcye bankierów hiszpańskich, które zapomocą proklamacyj, wzywających do powstania w Hiszpanii, przygotowują grunt spekulacyom giełdowym. Utworzonym w tym celu syndykatem kieruje znany bankier madrycki, który zostaje w stosunkach przyjaznych z Castelarem i Zorillą i utrzymuje stosunki z francuskiemi międzynarodowemi dziennikami.

Dzienniki te popierają spekulacye giełdowe syndykatu przez rozsiewanie wiadomości o agitacyach na prowincyi.

Berlin, 29 kwietnia. (*Tel. pr.*) W kołach berlińskich są tego przekonania, że porozumienie pomiędzy rządem a Kuryą w kwestyi następcy ks. arcybiskupa Ledóchowskiego już nastąpiło.

Germania, omawiając doniesienie *Kreuz Ztg.* o przyjęciu przez Papieża rezygnacyi ks. kardynała Ledóchowskiego, pisze, iż Ojciec św. dla miłości kościelno-politycznego pokoju gotów jest ponieść wielką ofiarę i zgodzić się na ustąpienie jednego biskupa, pod warunkiem jednak, iż rząd przez rewizyę przepisów o kształceniu duchownych uczyni najważniejszy krok do pojednania, a następnie porozumieć się zechce w kwestyi odpowiedniego następcy.

Wiedeń, 29 kwietnia. W Izbie deputowanych dep. Promber interpelował w sprawie rozporządzenia o drugim nakładzie dzienników skonfiskowanych.

Belgrad, 29 kwietnia. Król udzielił posłowi belgijskiemu wielką wstęgę orderu *Takowy*, i udekorował osoby świty Najd. Cesarzewiczowstwa. Austryacki *attaché* wojskowy otrzymał krzyż oficerski orderu orła białego.

Wiedeń, 29 kwietnia. Najd. Cesarzewiczowstwo przybyli tu dzisiaj o godzinie 12 minut 10.

Petersburg, 29 kwietnia. *Journal de St. Petersbourg* donosi, że większa część mocarstw odpowiedziała przychylnie na zaproszenie Anglii co do udziału w konferencyi.

Wiedeń, 29 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych odczytano pismo dr. Koppa, w którem tenże oświadcza iż składa mandat deputowanego. Prezydent zapowiedział, iż zarządzi co potrzeba dla uskutecznienia nowego wyboru. Deput. Schönerer interpelował w kwestyi działalności komisyi, złożonej dla sprawy Kamińskiego. Przewodniczący tej komisyi oświadczył, iż sprawozdawca oznajmił mu, że wygotował już referat. Skoro tylko przybędą do Wiednia wszyscy członkowie komisyi, zwoła posiedzenie, na którem zapadnie uchwała co do tego sprawozdania.

Berlin, 29 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi dla ustawy przeciw socyalistom oświadczył minister Puttkammer, iż ustawa ta zawiera tylko *minimum* tych pełnomocnictw, jakich rząd potrzebuje. Rząd nie może zgodzić się ani na jedną poprawkę. Przyjęcie wniosków Windhorsta równałoby się w następstwie odrzuceniu całego przedłożenia.

Konstantynopol, 29 kwietnia. Przybył Aleko-basza wraz z swoją małżonką.

Telegrafowany kurs wiedeński

Telegramy zbożowe z d. [illegible]8 kwietnia. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. [illegible] do 10·25 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— [illegible] zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 30·25 do 30·50 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) [illegible]·42 do 9·44 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·[illegible] do 13·60 zł. Berlin: Pszenica żółta (na grudzień) 170·50 m., żyto —·— m., spiritu 47·50

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Teatr hr. Skarbka

We wtorek d. 29 kwietnia 1884

2gi i przedostatni gościnny występ Studentów hiszpańskich

(ESTUDIANTINA ESPANOLA)

pod kierunkiem hiszpańskiego kompozytora i kapelmist a Sennora D. Eugenio Arredondo.

Oddział Iszy: Juaranz „Giralda“ ma.sz wykonają studenci. 2. Arredondo — „Poutpouri“ składające się z narodowych oper — wykona Sennor de Torres, na hiszpańskiej banduryi, z towarzyszeniem gitary, przez Sennora Arredondo 3. Granado — „Turia“ walc hiszpański wykonają studenci.

GWAŁTU! ON MA BZIKA

komedya w 1 akcie przez Adolfa Abrahamowicza.

OSOBY:

Andrzej	P. Lubicz
Kunegunda, jego żona	Pni Zapolska
Anzelm	P. Zboiński
Bonawentur	P. Ruszkowski
Pigłowski, lekarz	P. Skalski
Jan, służący	P. Mazowiecki

Rzecz dzieje się w mieście, w mieszkaniu Andrzeja.

Oddział IIgi: 4. Zabalza „Wenecya“ taniec amerykański, wykonają studenci. 5. Chapi „Serenata morisca“ wykona Sennor de Torres, na banduryi z towarz. gitary przez Sennora de E. Arredondo 6. Lucena — na żądanie: „!!!Ole!!!“ odśpiewają studenci.

JESIENIĄ

komedya w 1 akcie przez Leopolda Świderskiego.

OSOBY:

Adam Łaski, obywatel ziemski	P. Woleński
Marya, jego żona	Pni Kwiecińska
Rolnicki, dziadek Maryi	P. Zboiński
Eufrozyna, jej ciotka	Pna Cichocka
Kleofas Kawalerski, urzędnik, przyjaciel Adama	P. Zamojski
Kasia, służąca Łaskich	Pna Wisłobodzka
Wicek, służący	P. Wysocki

Rzecz dzieje się na wsi u Łaskich.

Porządek przedstawienia: 1. „Jesienią“. — 2. „Występ studentów“. — 3. „Gwałtu! on ma bzika“. — 4. „Występ studentów“.

Pociągi kolejowe.

Od 1 czerwca 1883 podług zegaru lwowskiego

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany i o godz. 6 min 35 rano pociąg lokalny.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Stanisławowa, na Stry: rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 11 min. 20 przed połudn. pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Do Podwołoczysk, z dworca Podzamcze: o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny o godz 1 min. 4 po południu i o godz. 11 wieczór, pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca, o godz 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu i o godz. 10 min. 31 wieczór pociąg mięszany.

Przychodzą do Lwowa:

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min 17 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 31 rano i o godz. 3 min. 48 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 20 wieczór pociąg pospieszny, o godz 3 min 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa: na Stryj: rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 1 min. 53 po poł. pociąg lokalny Szczerzec Lwów.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany;

Z Krakowa: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 40 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa

dnia 29go kwietnia 1884.

Hotel George'a

Pp. S. Sękowski z Wojsławia. H. Szeliski z Kombornia. O. Sala z Wysocka. W Kellab z Berna A. Blanco z Hiszpanii.

Hotel Angielski

Pp. I. Chmielowski z Ponikwy. K. Ganser z Wiednia. A Knoll z Vukavar.

Hotel Europejski

Pp. F. Topolnicki z Chorowa. W. Niezabitowski z Łanek H. Löffler z Wiednia I. Klein z Berna. F. Loschitz z Wiednia. Dr. L. Witz z Sambora.

Hotel Krakowski

Pp W. Zajączkowski z Stryja. T. Biliński z Polski. Z. Czeczel z Przemyśla.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).

z dnia 29 kwietnia 1884.

Barometr 732.07mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 7.6°C. Psychrometr wilgotny 5.3°C. Prężność pary 5.3mm. Wilgoć 68%. Zachmurzenie 10. Wiatr SE3 Ozon 8.

Temperatura powietrza 6.1 R.

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 757.27mm.
Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 10.4°
Najniższa temperatura w nocy 6.8°C.
Ilość opadu mierzonego o 7 g. 0.0mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie).

$\varphi = 49^0 50'$ $\lambda = 41^0 41'$ w. $= 340^m,5$.

Dla 30 kwietnia 1884

E. = — $2^m\ 57,^s_{24}$. $\Theta^0 = 2^h\ 35^m\ 4,^s_{10}$.

Zachód słońca 29go kwietnia 7h. 14m., 2; wschód 16h. 38m., 1.

W kwietniu nastąpi pierwsza kwadra księżyca 2d 10h 53,m 1; pełnia 10d 1h 20,m 2; ostatnia kwadra 18d 5h 30,m 8; nów 25d 4h 33,m 7.

Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogeum) 13d 8h, 0. w punkcie przyziemnym (Perigeum) 2 d 22h 0;

Równanie czasu będzie do 15 kwietnia dodatnie, od 15 kwietnia do końca miesiąca ujemne wskutek czego zegary zwykłe do 15 kwietnia wyprzedzać będą zegary słoneczne, zaś od 15go do końca miesiąca zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe o ilość E. w prawdziwe południe.

28 kwietnia 1884.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	731,18	728,47	728,[illegible]
Stan termometru suchego w st. Cels.	10,7	9,2	7,[illegible]
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	[illegible],10	7,2	5
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	6,4	6,4	5,0
Wilgotność powietrza względna w %.	67	74	64
Stan nieba.	10	10	9
Kierunek wiatru.	se.	se.	se.
Moc wiatru.	3	5	4
Ilość opadu mierzona o 2h 1,mm2. deszcz.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. 11 5.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. 4.2.			

(N B. 29/4 1884 od 12h w połud., do 12 w połud. 30/4).

Przy wietrze wschodnio-południowym i temperaturze wyższej od średniej kwietnia, niebo zamglone, pogoda możliwa.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 28 kwietnia 1884.

		płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Lud po 200 zł. m. k.	bez kupona	287	50	290	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	bez kupona	183	5	186	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	bez kupona	298	—	303	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	bez kupona	248	—	253	—
2. List. zast. za 10 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	100		101	—
„ „ „ 4 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	92	50	94	—
„ „ „ 5 pr. okresowe	bez kupona bieżącego	100	—	101	—
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	bez kupona bieżącego	86	40	87	40
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	101	55	102	55
„ „ „ 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	98	10	99	10
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	bez kupona bieżącego	100	25	101	25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. wa.	bez kupona bieżącego	—	—	—	—
„ „ „ „ „ 5 pr. wa.	bez kupona bieżącego	—	—	—	—
Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—		—	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.		100	—	101	-
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 pr. w. a.		—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi		96	75	97	75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.		101	50	102	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.		90	60	91	60
5. Losy miasta Krakowa		17	--	19	—
„ „ Stanisławowa		22	50	24	50
6. Monety.					
Dukat holenderski		5	64	5	74
Dukat cesarski		5	66	5	76
Napoleondor		9	59	9	69
Półimperyał		9	88	9	98
Rubel rossyjski srebrny		1	54	1	64
„ „ papierowy		1	23	1	2[illegible]
100 marek niemieckich		59	15	59	85
Srebro		—	—	—	—
Kupony w srebrze.		—	—	—	

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 26 kwietnia 1884.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	80.	80 15
luty-sierpień	80 --	80.15
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	81.15	81.30
kwiecień-październik	81.35	81.50
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	124.—	124.50
„ „ 1860 po 500 złr. w.a. 5pr.	137 25	137.75
„ „ 1860 po 100 złr 5 pr	144 —	144 25
„ „ 1864 po 100 złr.	171.75	172 25
„ „ 1864 po 50 złr.	171 25	171.75
Renty Com. po 42 lir. austr.	37.—	40.—
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc.	149.50	150 —
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	95 65	95.80
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	100 95	101.10

2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	100.—	100.50
Galicyi	100.25	100.65
Niższej Austryi	104.50	106.—
Siedmiogrodu	99.75	100 50
Węgier	101.50	102.—

3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	118.50	118 80
Inst. kred. dla handlu po 160 zł	320 50	320.80
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	812.—	818.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank.d.han. i prz. a 200zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	851.—	853.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	580.—	582 -
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	234.25	234.75
Kol. Preszow-Tarn. (w. e.) a 200 zł.	—.—	— —
Północna kolej po 1000 zł. m k.	2527.—	2532
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	288.20	288.50
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	184.75	185.25
Tow kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	316 50	316.90
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	143.50	143.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	173.50	174.—

4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	96.80	97.30
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	97.75	98.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	98.—	99.—
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	100.—	100 50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	92.50	93.50
„ „ „ „ po 5 prc.	100 —	100.70
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	100.—	100 70
Gal. banku hip. po 6 proc.	101 75	102.25
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101.85	102.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.25	102 —

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	100.—	100.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	98.50	98.75
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	106.—	106 50
„ „ po 100 zł. w. a.	101.—	103 —
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	100.25	100. 5
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	99.—	99.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865	97.60	98.—
z r. 1867	101.—	101.50
z r. 1868	99.50	100.—
z r. 1872	99 60	99 90
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.—	99 50

6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	177.50	178.—
Clarego po 40 zł. m. k.	40.75	—. -
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	113 -	—.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	20.25	—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.50	18 -
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24.-
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	42.—	43. -
Palfiego po 40 zł. m. k.	37 50	37.7[illegible]
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	12 80	13.-
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	6.80	7 -
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.50	20 -
Salma po 40 zł. m. k.	52.75	53 5[illegible]
St. Genois po 40 zł. m. k.	47.25	48 -
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	21.50	22 5[illegible]
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126.50	127 5[illegible]
„ „ po 50 zł. w. a.	65.—	67 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.50	29.5[illegible]
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	37.75	38.25

7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	— —
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	— —
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—
Londyn za 10 ft. szt.	121.35	121 55
Paryż za 100 fr.	48.17.50	48.22 50

Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.72 —	5.74 —
„ pełnej wagi	5.70 —	5 71 —
Korona	—.—.—	—.— —
20-frankówka	9.63 —	9.64 —
Rossyjski imperyał	9.93 —	9 95 —
Talar związkowy	—.—.—	— — —
Srebro	—.—.—	— — —

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

dnia 28 kwietnia 1884.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	80	05
„ „ „ w srebrze	81	20
Renta w złocie	100	90
5 prc. austr. renta marcowa	95	65
Akcye banku wiedeńskiego	851	—
„ „ kredytowego	319	40
Londyn	121	35
Srebro	—	—
Napoleondor	9	63½
Dukat cesarski men.	5	2
100 marek niemieckich	59	40

DZIENNIK URZĘDOWY.

Kuratele.

L. 578. (2645 1—3)

Wasyla Zazulę z Hoiliczek stawia się z powodu choroby umysłowej pod kuratelę, kurator Tomko Jarocki.

C. k. sąd powiatowy.

Nowe-sioło, dnia 17 lutego 1884.

L. 3463. (2558 1—3)

Michał Holendej z Worony został za marnotrawcę uznany, a Petro Wołoszyn kuratorem dla niego ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy.

Tyśmienica, 12 kwietnia 1884

L. 3725. (2700 1—3)

Jan i Agata, małżonkowie Jamroziki z Jawornika z pod nr. 56 uznani za marnotrawców, kuratorem ich Paweł Jamrozik z Jawornika.

C. k. sąd powiatowy.

Tyczyn, 12 lipca 1883.

L. 3477. (2734 1—3)

Uchwałą c. k. sądu obwodowego w Samborze z 1 b m. l. 3294, uznano Franciszka Petrego z Wołoskiej wsi obłąkanym. Kuratorem dla niego ustanawia się ojca Wilhelma Petrego, z Wołoskiej wsi.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów, 20 kwietnia 1884.

L. 1496. (2666 1—3)

C. k sąd powiatowy w Zabłotowie uznaje Iwana Tkaczuka z Wasyla z Ilińce marnotrawcą, kuratorem ustanowiony Olęksa Tkaczuk.

Zabłotów, 31 marca 1884

L. 2888. (2663 1—3)

Ilko Slusarenko z Oityniti został za marnotrawcę uznany, a kuratorem jego jest Iwan Bohaczenko z Oityniti.

Z c. k. sądu powiatowego.

Tyśmienica, 26 marca 1884.

L. 4225 (2726 1—3)

Sokalski c. k. sąd powiatowy uznał Józka Suberlaka z Wojsławic marnotrawcą, ustanowiono kuratorem Wasyla Szawelnka

Sokal, dnia 10 kwietnia 1884.

L. 2546. (2681 1—3)

Józef Łętowski z Trześnia uznany zo stał za marnotrawcę. Kuratorem dla niego został ustanowiony Marcin Kołton.

Tarnobrzeg, 6 kwietnia 1884.

L. 2245. (2682)

C. k. sąd powiatowy w Zborowie uznał Fedka Totośko z Bogdanówki marnotrawcą, i ustanowił dlań kuratora Andrucha Berezy z Białkowiec.

C k. sąd powiatowy.

Zborów, dnia 20 marca 1884.

L. 3464 (2662)

Hryń Hudyma z Jurkówki został za marnotrawcę uznany, a Jurko Pszyk za kuratora dla niego ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy.

Tyśmienica, 12 kwietnia 1884.

L 2659. (2472 3—3)

Jaśko Ciemny z Majdanu, uznany marnotrawcą; kuratorem Hryńko Bocian z Majdanu.

C. k. sąd powiatowy.

Kopyczyńce, dnia 10 czerwca 1883.

L 3089. (2632)

Postanowieniem c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie z dnia 8 marca 1884 l. 2960, został Józef Wolak szewc z Kałusza za marnotrawcę uznany i Frozyn Widoniak z Kałusza kuratorem ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy.

Kałusz, dnia 9 kwietnia 1884.

L. 1880. (2574 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Obertynie, skutkiem orzeczenia c. k. sądu obwodowego w Kołomyi z dnia 27 marca 1884 l. 3026, uznaje Semena Michajłów, także Wasylów i Bałan zwanego, z Obertyna marnotrawcą, i ustanawia dla osoby i majątku tegoż Pawła Sadowiaka za kuratora.

Obertyn, dnia 14 kwietnia 1884.

L. 3198. (2536 2—3)

Hryć Waszczyszyn, włości nin z Chlewczan, uznany został marnotrawcą, a kuratorem ustanowiony Iwan Kleban z Chlewczan. Co się do wiadomości podaje.

C k. sąd powiatowy.

Uhnów, 15 kwietnia 1884.

Licytacye.

L. 13199. (2684 1—3)

Lwowski c. k. sąd krajowy jako handlowy, podaje do publicznej wiadomości, że celem ściągnięcia sumy 1.213 zł. 39 i pół ct. z pn., zaintabulowanej na rzecz p. Jana Nikischa w stanie biernym realności pod l. 830 $^1/_4$ we Lwowie położonej, własność Marceli z Grossów Rudolfowej obecnie stanowiącej, odbędzie się dnia 19 czerwca 1884, o godzinie 10 przed południem, w gmachu sądu tutejszego w jednym tylko terminie ponowna relicytacya tejże realności na koszt i niebezpieczeństwo Józefa Gładyszowskiego, jako warunków licytacyjnych niedotrzymującego nabywcy poprzedniego, na którym to terminie takowa także poniżej ceny szacunkowej w kwocie 10.921 złr. 90$^1/_4$ ct. ustanowionej, sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 550 zł., cenę wywołania zaś wyżej podana cena szacunkowa w kwocie 10.921 zł. 90$^1/_4$ ct. Wyciąg tabularny realności i akt oszacowania tejże, tudzież resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.

O czem się strony interesowane i wiadomych wierzycieli do rąk własnych, a niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych: Włodzimierza Michlika, Jana Czerwińskiego, Klarę Czerwińską, Antoninę Tefon. Wincentego Lenkiewicza, Maryę Grąbczewską, Konradę Michlik, Emilię z Męcińskich Mielnicką, Wacława Merwarda, Franciszkę Merward, Jakóba Nadel i Józefa Natansona, tudzież wszystkich tych wierzycieli, którzy po dniu 23 lipca 1879, jako dniu wydania wyciągu tabularnego, do tabuli weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiekbądź powodu przed terminem licytacyjnym, lub późniejsze w obecnej sprawie wydać się mające z jakiegokolwiekbądź powodu nie mogły być doręczone, do rąk ustanowionego dla nich już kuratora adw. dr. Skałkowskiego, lub tegoż zastępcy adw. dr. Krówczyńskiego i przez obecny edykt zawiadamia.

Lwów, dnia 12 kwietnia 1884.

L. 10946. (2675 1—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia wysokiemu Skarbowi dłużnej pretensyi w kwocie 100 zł. 45 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Wysokiego Skarbu w tutejszym sądzie w trzech terminach, mianowicie dnia 9 czerwca, 7 lipca i 4 sierpnia 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem, przymusowa sprzedaż realności pod l. 4 w Wyżycach, powiecie bocheńskim położonej, liczbą wykazu hip. 4 objętej, na imię Franciszki Skoczek zapisanej.

Cena wywołania wynosi 1.632 złr. 56 ct., wadyum 163 zł. 25 ct.

Protokół zastawniczego opisania, wyciąg hipoteczny i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Bochnia, dnia 28 stycznia 1884.

L. 3411. (2672 1—3)

Sąd miejsko-delegowany rzeszowski ogłasza, iż w dniach 10 czerwca, 15 lipca i 19 sierpnia 1884, o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 8 rep. 48 w Dąbrowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Piotra Rodzoń własnej, na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie o 300 zł. z pn.; w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 2.100 zł. lub wyżej tejże, zaś w trzecim terminie także poniżej takowej.

Wadyum wynosi 210 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Rzeszów, 8 kwietnia 1884.

L. 2580. (2720 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Tłumaczu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 365 zł. 19 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 100 w Hryniowcach położonej, dłużników Leisora Kniebachera i Sary Koch własnej, w tutejszym c. k. sądzie, w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego, dnia 10 czerwca, 10 lipca i 12 sierpnia 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 1.000 zł. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Tłumacz, dnia 16 czerwca 1883.

L. 7380. (2633 1—3)

Ogłasza się, że celem zaspokojenia resztującej pretensyi w kwocie 200 zł. dozwoloną została na rzecz Maurycego Korpis jako cesyonaryusza Seliga Wiener, przymusową publiczną licytacyę realności Benjamina i Chawy Grasman pod lk. 314 w Kamionce Str., w protokole de pr. 6 grudnia 1876 l. 5816 opisanej, a w protokole de pr. 31 października 1877 l. 5535 oszacowanej, która to licytacya w trzech terminach, a mianowicie: dnia 13 czerwca, 18 lipca i 28 sierpnia 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie odbędzie się.

Cena szacunkowa i wywołania 600 zł.

Wadyum 10 proc. sumy wywołania.

Warunki licytacyi i protokoły opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O tem zawiadamia się chęć kupienia mających, oraz niewiadomych wierzycieli, którzyby później prawo zastawu na tej realności uzyskali przez kuratora Wojciecha Ilasiewicza z Kamionki.

C. k. sąd powiatowy.

Kamionka, 31 grudnia 1883.

L. 15465. (2748 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kosowie w sprawie egzekucyjnej Porfirego Stebleckiego przeciw Nykole Poncak pto 200 zł. w. a. z pn. rozpisuje w celu egzekucyjnej sprzedaży w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 189 w Manastersku położonej, wedle wyk. hip. gm. Manastersko l. 330 egzekuta Nykoły Poncak własnej, termina na dzień 10go czerwca, 8 lipca i 5 sierpnia 1884, każdym razem o godzinie 10 z rana, na których powołana sprzedaż w sądzie tutejszym pod następującemi warunkami się odbędzie:

1. Cenę wywołania stanowi kwota 600 złr. wal. austr.
2. Wadyum wynosi kwotę 60 zł. wa.

Reszta warunków są w ts. registraturze do przejrzenia.

O czem się strony tudzież ck. Prokuratoryę Skarbu we Lwowie imieniem wysokiego Skarbu, ck. urząd podatkowy w Kosowie i tych wierzycieli, którzyby po dniu 16 września 1882 prawa hipoteczne do powyższej realności byli uzyskali, lub którymby niniejsza uchwała wcale lub wczas doręczoną nie została, do rąk ustanowionego kuratora w osobie adwok. dr. Rybarskiego zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy

Kosów, 11 marca 1884.

L. 15039. (2747 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kosowie rozpisuje niniejszem w sprawie egzekucyjnej Mikołaja Bibluka przeciw Julii Bihary pto 100 zł. wa. z pn. w celu przeprowadzenia egzekucyjnej sprzedaży w drodze publicznej licytacyi realności wyk. hip. l. 9 gminy Manastersko objętej, Julii Bihary własnej prawem zastawu dla powyższej pretensyi obciążonej termina na 10 czerwca, 8 lipca i 5 sierpnia 1884, każdym razem o godz. 10 z rana, na których powołana sprzedaż w tym sądzie powiatowym pod następującemi warunkami się odbędzie:

1. Cenę wywołania stanowi kwota 550 złr. wal. austr.
2. Wadyum wynosi kwotę 55 zł. wa.
3. Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg hipoteczny i akt oszacowania są w tus. registraturze do przejrzenia.

O czem się obie strony, tudzież c. k. Prokuratoryę skarbu we Lwowie, ck. Urząd podatkowy w Kosowie, Nutę Pfau, ck. Zakład kredytowy włościański we Lwowie do rąk własnych, zaś tych wierzycieli którzyby po dniu 5 grudnia 1883, prawo hipoteczne do powyższej realności byli uzyskali, lub w którymby niniejsza uchwała wcale lub w czas doręczoną nie została, do rąk ustanowionego kuratora adw. dr. Ignacego Rybarskiego zawiadamia.

Kosów, dnia 13 maja 1884.

L. 2379. (2746 1—3

C. k. sąd powiatowy w Kosowie zawiadamia, że w sprawie c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Józefowi Tarnawskiemu o zapłacenie reszty 197 zł. wa. przeprowadzi na dniu 10 czerwca i 8 lipca 1884, zawsze o godzinie 9ej rano w zabudowaniu sądowem, publiczną przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. 175 gminy Moskalówka, na 450 zł. oszacowanej z tem, że realność ta na tych terminach powyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną zostanie, a gdyby realność ta nie została sprzedaną, natenczas do sformalizowania ułatwiających warunków wyznacza się termin na dzień 5 sierpnia 1884, o godzinie 9tej przed południem i na takowy wierzycieli hipotecznych się wzywa z tem, że niestawający do większości głosów wierzycieli zgłaszających się zaliczeni będą.

Cenę wywołania stanowi suma 450 zł. i wadyum wynosi 10 prc.

Bliższe warunki są do przejrzenia w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Kosów, 16 marca 1884.

L. 3285. (2725 1—3)

Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Efrema Nienatkiewicza w ilości 400 złr. z pn. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużniczki Teofili Zbrożek na 1256 złr. 66 ct. ocenionej $^1/_3$ części realności pod liczbą 17 w Sokalu na dnie 28 maja i 30 czerwca 1884 zawsze od godziny 10 przed południem w gmachu sądowym.

Poręczne 125 złr. 66 ct. W obu terminach nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież wyciąg tabularny i protokół ocenienia realności tej przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal, 31 marca 1884.

L. 8442. (2677 1—3)

Dnia 28 maja 1884 o godzinie 10 rano odbędzie w c. k. sądzie powiatowym w Haliczu sprzedaż $^1/_4$ części realności tabularnej w Haliczu pod l. 31 położonej, dłużnika Grzegora Zubkiewicza własnej, na rzecz Szulima Szulimowicza prawonabywcy Józefa Mordkowicza pto 21 złr. 20 ct. w. a. z pn. nawet nizej ceny szacunkowej 100 złr. w. a. Wadyum 10 złr. Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli jest dr. Przesmycki w Haliczu. Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania w tusądowej registraturze przejrzeć można.

Halicz, dnia 19 marca 1884.

L. 1405. (2736 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Radziechowie podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 28 maja, 2 lipca i 5 sierpnia 1884 zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tym sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. 78 w Radziechowie położonej, Paji Lewin własnej, na rzecz Towarzystwa Zaliczkowego w Radziechowie celem zaspokojenia 20 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania, 800 złr. Wadyum 80 złr. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Radziechów, 6 marca 1884.

L. 882. (2735 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 437 zł. 53 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. konsk. 108 subrep., w Rakowie położonej, dłużników Kiryły i Anny Winników własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 15 maja, 19 czerwca i 17 lipca 1884, każpym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 zł. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 pr. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dolina, dnia 6 marca 1884.

L. 2401. (2738 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Śniatynie podaje do wiadomości, że w celu wydobycia wierzytelności Bogdana Zadurowicza w kwotach 20 zł. 131 zł. 25 ct. i inn. z pn. odbędzie się w dniach 26 maja i 22 czerwca, każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacya poprzod wykazem hipot. l. 856 ks główn. gminy Wołczkowce objętej, dłużnika Chaima Eisenberga własnej realności, z której obecnie część odpisaną i do wykazu l. 930 jako własność Josla Baumöhla i Srula Baumöhla przeniesioną została, nie niżej ceny szacunkowej na 4.580 zł. wypośrodkowanej.

Wadyum 458 zł.

Termin ułożenia warunków ułatwiających wyznaczony na 25 czerwca 1884, o 9 godzinie rano.

Kuratorem niewiadomych wieczycieli mianowany dr. Ebermann, adwokat w Śniatynie.

Resztę warunków i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze tutejszego sądu.

Śniatyn, 10 kwietnia 1884.

L. 3410. (2695 2—3)

Sąd miejsko-delegowany rzeszowski ogłasza, iż w dniach 10 czerwca, 15 lipca i 22 sierpnia 1884, o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 129/290 w Niechobrzu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Augustyna i Katarzyny Kawów własnej, na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie o 200 zł. z pn. w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 700 zł. lub wyżej tejże, zaś w trzecim terminie także poniżej takowej.

Wadyum wynosi 70 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Rzeszów, 8 kwietnia 1884.

L. 11009. (2609 2—3)

W dniach 5 czerwca i 8 lipca 1884, o godz. 11 przed południem odbędzie się w tutej. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 14 w Bonarówce wyk. hip. l. 24 objętej w sprawie Towarzystwa zaliczkowego w Krośnie przeciw Semanowi Karczmarskiemu pto 150 zł. w. a. zpn. Cena wywołania 339 zł. wa, zakład 33 zł. 90 ct.

Na pierwszych dwóch terminach rzeczona realność tylko wyżej lub za cenę wywołania sprzedaną zostanie.

Do ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin na dzień 12 sierpnia 1884 o godzinie 10 rano na który się wierzycieli z tem wzywa, iż niejawiący się za przystępujących do większości obecnych uważani będą.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli c. k. notaryusz Jaciewicz z Krosna.

Reszta warunków tudzież akt oszacowania i wyciąg hipoteczny w ts. registraturze w urzędowych godzinach do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Krosno, dnia 13 stycznia 1884.

L. 5946. (2718 2—3)

W dniach 23 maja, 27 czerwca i 25 lipca 1884 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. konsk. 164 subrep. 247 w Strzelbicach położonej, dłużnika Romana Waśków własnej, w tutejszym ck. sądzie na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie sumy 104 zł. 92 ct. wa. zpn. każdym razem o godzinie 10tej przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie. Cena szacunkowa 150 złr., wadyum wynosi 10 prc. Resztę warunków w tutej. registrat.

C. k. sąd powiatowy

Staremiasto, dnia 21 listopada 1883.

L. 1189. (2716 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Staremmieście ogłasza, że w celu wydobycia pretensyi w kwocie 108 złr. z odsetkami po 6 prc. od dnia 17 września 1872 bieżącemi, kosztami sporu w ilości 1 zł. 80 ct. tudzież kosztów egzekucyjnych w kwotach 2 zł. 83 zł. 7 zł. 31 ct., 5 zł. 86 ct. i 3 złr. 36 ct. przeprowadzoną zostanie dnia 14 maja, 17 czerwca i 16 lipca 1884, każdym razem o godzinie 10tej przed południem, w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 99 rep. 123 w Hołowecku położonej, Wasyla Dudycza własnej, ciała hipotecznego niestanowiącej. Cena szacunkowa 160 zł., wadyum 16 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Staremiasto, dnia 18 marca 1884.

L. 6210. (2717 2—3)

W dniach 23 maja, 27 czerwca i 25 lipca 1884, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. konsk. 109 subrep. 91 w Turzem położonej dłużnika Karola Bielańskiego własnej, w tutejszym ck. sądzie na rzecz Zakładu kredyt. włośc. na zaspokojenie sumy 133 złr. 67 ct. w. a. zpn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie. Cena szacunkowa 150 zł, wadyum wynosi 10 prc. t. j. 15 zł.

Resztę warunków w tutej. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Staremiasto, dnia 23 stycznia 1884.

L. 7953. (2697 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Mikołajowie ogłasza, że celem ściągnięcia Aronowi Dawidowi 2 im. Reiterowi należącej się sumy 200 zł. z pn. odębdzie się w dniach 26 maja, 30 czerwca i 4 sierpnia 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem, tu w sądzie przymusowa sprzedaż dwóch trzecich części realności pod l. 100 w Rozdole osobne ciało tabularne stanowiących wedle wykazu hipotecznego l. 765 B. poz. 1 i 2, Abrahama Sauerberga własnych. Realność ta sprzedaną zostanie na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim zaś terminie i niżej takowej, jednak nie za mniej jak suma intabulowanych na tej realności długów z przynależytościami wynosi.

Cena wywołania 530 zł.

Wadyum 53 zł.

Reszta warunków licytacyjnych są złożone w registraturze.

Dla wszystkich wierzycieli, którzyby tymczasem prawo rzeczowe na sprzedać się mającej realności nabyli, lub którymby uchwała licytacyjna lub dalsze uchwały tej sprawy egzekucyjnej dotyczące, doręczone być nie mogły, zamianowano kuratorem Jakóba Kaczyńskiego w Mikołajowie.

Mikołajów, 19 marca 1884.

L. 16999. (2707 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Józefa Standa w kwocie 1000 zł. zpn. odbędzie się dnia 29go marca 1884 o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Eugenii Szczerban wedle Dom. 135 pag. 120 n. 14 haer. należącej realności pod l. 23 4/4 we Lwowie położonej, na którym to terminie realność ta za jakąkolwiekbądź cenę nawet niżej ceny szacunkowej 3719 zł. 87 ct. sprzedaną zostanie. Wadyum 372 zł.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności wolno przejrzeć lub odpisać w tus. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli uchwały doręcza się kuratorowi adw. dr. Szwedziekiemu.

Lwów, dnia 19 kwietnia 1884.

L. 5733 (2719 2—3)

W dniach 23 maja, 27 czerwca i 25 lipca 1884 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod nk. 121 rep. 130 w Leninie wielkiej położonej dłużników Łucia Kremina i Michała Kremina własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredyt. włościańskiego na zaspokojenie sumy 93 zł. 76 ct. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie. Cena szacunkowa 200 zł., wadyum wynosi 20 zł.

C. k. sąd powiatowy

Staremiasto, 23 stycznia 1884.

L. 6772. (2687 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Skałacie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Józefa Kohna przeciw spadkobiercom po Tomaszu Korejczuk o 20 zł. z pn. przeprowadzoną zostanie publiczna przymusowa sprzedaż realności w Kaczanówce pod lk. 494 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej na 480 zł. oszacowanej, na dniu 20 maja, 17 czerwca i 15 lipca 1884, każdym razem o godzinie 10 z rana, przyczem takowa przy dwóch pierwszych terminach tylko powyżej, lub za cenę szacunkową, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Bliższe warunki, tudzież akt opisania i oszacowania mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy.

Skałat, dnia 28 września 1883.

L. 14541. (2694 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Lei Blumenberg w kwocie 49 zł. 38 ct. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż ogrodu z realności pod lk. 4 w Chodnowicach położonej, dłużnika Iwana Tarasa własnej w dniu 28 maja, 30 czerwca i 30 lipca 1884, zawsze o godzinie 9 rano, tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki na kwotę 100 zł. wyprowadzona, zakład wynosi 10 zł.

Gdyby na wyznaczonych terminach ceny szacunkowej nie ofiarowano, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 30 lipca 1884, o godzinie 4 po południu. Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności, mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego m. d.

Przemyśl, 8 października 1883.

Z. 19843. (2674 3—3)

Am 26 Mai 1884, 11 Uhr Vormittags als viertem Termine, findet hiergerichts die exekutive Feilbiethung der im 1 Tabularkörper der Verlassenschaft der Thekla Ustyanowicz und im 2 Tabularkörper dem Abraham Pollak gehörigen Realität Nr. tab. 867 Cons. 1182 in Brody, zu Gunsten der k. k. privil. österr. Hypothekenbank in Wien pto. 6780 fl. 15 kr. sammt NG. statt. Ausrufspreis, respective Schätzungswerth 19.400 fl. Vadium 1.000 fl. Diese Realität wird um welchen immer Preis hintangegeben werden.

Weitere Feilbiethungsbedingungen, Schätzungsakt und Tabularauszug hiergerichts einzusehen.

Denjenigen, welchen der Lizitationsbescheid nicht rechtzeitig zugestellt wäre, oder welche nach dem 8. Juli 1882 an die Gewähr dieser Realität gelangen sollten, ist Adw. Dr. Starzewski zum Curator bestellt.

K. k. Bezirksgericht.

Brody, 26. December 1883.

L. 911. (2656 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Mojżesza Weingartena od Oleksy Bej Andruchów i Seńka Horbuna w kwocie 80 zł. w. a., odbędzie się licytacya realności pod l. k. 106 i 103 w Rumnie położonej wyk. hip. 413, 414, 101 księgi gruntowej gminy Rumna objętej, na trzech terminach: dnia 4 czerwca 1884, dnia 2 lipca 1884 i dnia 6 sierpnia 1884 każdym razem o 10 godzinie rano w biurach tegoż sądu.

Termin do ułatwiających warunków dnia 6 sierpnia 1884.

Cena wywołania w kwocie 384 złr. a. w., wadyum zaś 10 prc. ceny wywołania.

Reszta warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg tabularny i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych niewiadomych, lub którymby uchwały nie mogły być doręczone, ustanowiono kuratorem Włodzimierza Łuszpińskiego z substytucyą Aleksandra Strockiego.

Komarno, 15 lutego 1884.

Upadłości.

L. 1423. (2715 —3)

C. k. sąd obwodowy mianuje pana adwokata dr. Łazarskiego w Białej stałym zarządcą konkursowej masy spadkowej Antoniego Dutki, a kandydata adwokatury dr. Edmanda Udzielę jego zastępcą.

Wadowice, dnia 5 kwietnia 1884.

L. 5372. (2743 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się, i na cały nieruchomy w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek Chaima Mahlberga, kupca w Przemyślu, i mianuje c. k. adjunkta sądowego Hubla, komisarzem konkursowym, zaś c. k. notaryusza Rokickiego komisarzem inwentaryalnym, polecając ostatniemu, ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej, natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się adw. dra Mendrochowicza i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie dnia 12 maja 1884, o 10 godz. rano, z dowodami swych wierzytelności, dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub wyboru nowego, tudzież wyboru zastępcy zarządcy masy i wydziału wierzycieli, wobec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej, wyznacza się termin do 15 czerwca 1884, w którym terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym, a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne, ustawą konkursową zagrożone, dosięgną.

Na terminie na dzień 3 lipca 1884, 10 godz. z rana niniejszem wyznaczonym, który stanowi się zarazem jako termin do możliwego zawarcia ugody, winni wierzyciele, w razie by ugoda do skutku nie przyszła, płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjść mają, wobec komisarza konkursowego wykazać.

Na tymże terminie wolno jest wierzycielom, w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej".

Przemyśl, 27 kwietnia 1884.

L. 1756. (2721)

Do likwidacyi (dodatkowej) pretensyi 1.000 złr., którą dnia 17 marca 1884 l. 1756 do konkursu Eisiga Höniga zgłosił Aron Weinberger, wyznacza się termin na 9 maja 1884, o godz. 4 po południu.

O tem się interesowanych zawiadamia.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz, 29 marca 1884.

L. 19012. (2705 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystkie ruchomy, jako też na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1. D. p. p. położony majątek należący do masy spadkowej ś. p. Kleofasa Hobgarskiego, bronzownika we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu Mutzowi c. k. radcy sądu krajowego jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. Romanowskiego, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 8go maja 1884, o godzinie 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 14 czerwca 1884 i podać ją na terminie na dzień 27 czerwca 1884, o godzinie 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onegoż i członków wydziału wierzycieli — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68. ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej."

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów, dnia 24 kwietnia 1884.

L. 5518. (2714 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Józefa Ingwera protokołowanego handlarza suknami w Tarnopolu, a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiek by się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się p. radcę sądów krajowych Łacka, a tymczasowym zarządcą masy p. adwokata dr. Jonasza Mantla w Tarnopolu.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 9 maja 1884, przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 26 czerwca 1884, bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 10 lipca 1884, o godzinie 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Tarnopolu lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Tarnopolu zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt, kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej". Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol, dnia 26 kwietnia 1884.

Z. 2142. (2741)

Zur Liquidirung der Forderungen von 132 fl. und 100 fl. ö. W., welche die Handelsfirma Singer & Comp. zur Eisig Hönigs Concursmasse am 24. März Z. 2142 angemeldet hatte, wird die Tagfahrt auf den 9 Mai 1884, um 4 Uhr Nachmittags bestimmt.

Dessen werden die Betheiligten verständigt.

K. k. Kreisgericht.

Neu Sandez, am 29. März 1884.

Z. 2246. (2742)

Zur Liquidirung der Forderung 124 fl. 22 kr. ö. W, welche die Handelsfirma Hannich & Comp. zur Eisig Hönig Concursmasse am 28. März 1884, Zl 2246 angemeldet hatte, wird die Tagfarth auf den 9. Mai 1884, um 4 Uhr Nachmittags bestimmt.

Dessen werden alle Betheiligten verständigt.

K. k. Kreisgericht.

Neu Sandez, am 12. April 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 334. (2749 1—3)

C k. sąd powiatowy w Łopatynie ogłasza niniejszem, iż na dniu 16 marca 1883 zmarł w Uwinie właściciel realności gruntowej Fedko Krysiuk, z pozostawieniem kodycylarnego rozporządzenia.

Gdy miejsce pobytu powołanej do spadkobierstwa żony tegoż Maryśki Krysiukowej nie jest wiadomem, wzywa się ją przeto, by się w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego w sądzie tutejszym zgłosiła i deklaracyę swoją wniosła, inaczej bowiem rozprawa spadkowa ze spadkobiercami się zgłaszającymi i z ustanowiony[m] dla niej kuratorem Antonim Jopkiem z U[illegible] na zostanie przeprowadzoną.

Łopatyn, 28 marca 1884.

L. 9676. (2740 1—[illegible]

C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Owdię Eisenberga, że Mojżesz Landau w Krakowie wniósł przeciw niemu skargę wekslową dnia 16 kwietnia 1884 l. 9676 o nakaz zapłaty sumy 400 złr. a. w. z pn., z większej 800 złr. a. w., w skutek czego wydano nakaz zapłaty sumy 400 złr. a. w. [z] pn., i że celem doręczenia mu nakazu zapłaty ustanowiony został dla niego kurator w osobie adw. dra Kleina, z substytucy[ą] adw. dra Dadleza.

Rzeczą więc będzie pozwanego, al[bo] ustanowionemu kuratorowi środki ku obro[nie] służące udzielić, lub innego obrać sobie pełnomocnika i o tem sąd zawiadomić, inaczej bowiem szkodliwe skutki dlań wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, dnia 18 kwietnia 1884.

L. 8937. (2739 1—[illegible]

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszem niewiadomego z życia [i] miejsca pobytu Feliksa Brandysiewicza, [i] uchwałą dnia dzisiejszego do l. 8937 wydaną, dla niego kurator ad actum w osobi[e] adw. dra Pieniążka z zastępstwem adw. dr[a] Kopffa, w sprawie egzekucyjnej Magistrat[u] miasta Krakowa przeciw Witoldowi Piotrowskiemu, Maryannie Brandysiewiczowej [i] Feliksowi Brandysiewiczowi o sprzedaż realności pod l. 61 i 62 dz. III w Krakowie z[a] pustkę uznanych, ustanowionym został.

Kraków, 11 kwietnia 1884.

L. 12668. (2384 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wzyw[a] niniejszem posiadacza rzekomo w dniu 2[illegible] grudnia 1883 Abrahamowi H. Flanzowi [w] Sokalu skradzionych papierów wartościowych

1. Kuponów płatnych dnia 1 marca [i] 1 września 1884, dnia 1 marca i 1 wrześni[a] 1885, dnia 1 marca i 1 września 1886 od 6 prc. listów zastawnych c. k. uprz. gal. akc. banku hipot. ser. D. Nr. 7865, 7846 [i] 7841 po 1000 zł.

2. 4 prc. listu zastawnego gal. Towarzystwa kred. ziems. Ser IV Nr. 5463 z daty Lwów 1 stycznia 1863 na 500 zł. wa. opiewającego wraz z 18 kuponami, z których pierwszy płatny dnia 30 czerwca 1884, ostatni zaś dnia 31 grudnia 1892;

3. Kuponów od 4ech 5prc. okresowych (37 letnich) listów zastawnych gal. towarzystwa kred. ziems. a mianowicie:

a) 19 kuponów z których pierwszy płatny dnia 30 czerwca 1884, ostatni dnia 30 czerwca 1893 od listu z daty dnia 1 lipca 1875 Ser III Nr. 2944 na 1000 zł.;

b) 24 kuponów z których pierwszy płatny dnia 30 czerwca 1884, ostatni zaś dnia 31 grudnia 1895 od listu z daty 1 stycznia 1878 Ser. III Nr. 8169 na 1000 zł. w. a.;

c) 24 kuponów, z których pierwszy płatny dnia 30 czerwca 1884, ostatni zaś dnia 31 grudnia 1895 od listu z daty 1 stycznia 1878 Ser. III Nr. 8186 na 1000 zł.

d) 25 kuponów z których pierwszy płatny dnia 30 czerwca 1884, ostatni zaś dnia 30 czerwca 1896 od listu z daty 1 lipca 1878 Ser. III Nr. 8702 na 1000 zł. wa., ażeby z powyższemi kuponami w przeciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni od ogłoszenia edyktu i płatności każdego pojedynczego kuponu licząc, z powyższym listem zastawnym, zaś w przeciągu 3 lat od dnia płatności ostatniego kuponu od tegoż listu zastawnego licząc tem pewniej do tut. sądu się zgłosili i te papiery wartościowe okazali, że w przeciwnym razie takowe zostaną amortyzowane.

Lwów, dnia 22 marca 1884.

L. 10850. (2704 2—3)

Z końcem b. m. zostaje samoistna uboczna stacya telegraficzna w Nadwórnie rozwiązaną, a od 1 maja b. r. służbę telegraficzną wykonywać będzie tamtejszy urząd pocztowy. Co się do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów, dnia 23 kwietnia 1884.

Die selbstständige Telegrafen-Nebenstation in Nadworna wird mit Ende l. Mts. aufgelassen und der Telegrafendienst daselbst vom 1ten Mai l. J. an, bei dem dortigen Postamte ausgeübt werden. Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 23. April 1884.

Подаєся до общой вѣдомости, що ц. к. самостоятельна стацїя телеграфическа въ Надвôрнѣ съ кôнцемъ т. м. розвязуєся а телеграфическа служба тамже буде выконуватися ôтъ 1 мая т. р. при тамтейшôмъ ц. к. урядѣ почтовôмъ.

Из ц. к. Дирекцїи почтъ и телеграфовъ.

Львôвъ, дня 23 Цвѣтня 1884.

Schiffner.

L. 14948. (2708 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie z powodu wniesionego pozwu przez Antoniego i Ludwikę Dydyńskich i Józefę Laskowską imieniem nieletnich Leopolda, Adolfiny, Leontyny i Floryana Laskowskich, przeciw niewiadomej z życia i miejsca pobytu Teresie Laskowskiej, względnie tejże spadkobiercom o wykreślenie połowy sumy 430 zł. na realności l. 614 1/4 we Lwowie zaintabulowanej, zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomą Teresę Laskowską, względnie tejże spadkobierców, że dla obrony praw ich, kuratorem adw. dr. Rogalski z zastępstwem adw. dra Pająka zamianowanym został.

Wzywa się przeto Teresę Laskowską względnie jej spadkobierców, ażeby środki do obrony swych praw służyć mogące kuratorowi dostarczyli, lub innego zastępcę sobie obrali, w przeciwnym bowiem razie złe skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów, 5 kwietnia 1884.

L. 6765. (2408 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jakima Gorrulaka, iż rezolucyą tusądową z 30 grudnia 1882 l. 7262 dozwolonym został na rzecz c. k. uprz. gal. zakł. kred. włość. we Lwowie wpis prawa zastawu dla sumy 200 zł. z pn. jako dawny ciężar do nowej księgi gruntowej gminy katastralnej Bielowce przy wykazie hipotecznym l. 46 jego własnością będącym — i że dla niego kurator ad actum w osobie Oleksy Barańskiego ustanowiony został.

Wzywa się zatem Jakima Gorrulaka aby ustanowionemu dla niego kuratorowi informacyj swych udzielił, lub innego zastępcę sądowi wskazał, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie winien.

Mielnica, dnia 29 grudnia 1883.

L. 64. (2454 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Winnikach ogłasza, że Jankiel Fromm wniósł dnia 12 lipca 1883 l. 4050, pozew przeciw spadkobiercom, Mikołaja Pistoły, Jurkowi Pistoła, Rozalii Kucharskiej i Maryannie z Pistołów Przybylskiej, o zapłacenie kwoty 91 zł. 43 ct. i w skutek tego termin do rozprawy na dzień 30 kwietnia 1884, wyznaczono.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanej Maryanny z Pistołów Przybylskiej nie jest wiadomem, przeto ustanowiono dla niej kuratorem w tej sprawie c. k. notaryusza w Winnikach, Zygmunta Groblewskiego.

Wzywa się Maryannę Przybylską, aby na powyższym terminie albo sama stanęła albo potrzebnych informacyj kuratorowi udzieliła, albo innego zastępcę sobie obrała, w przeciwnym razie skutki zaniedbania sama sobie przypisać będzie musiała.

C. k. sąd powiatowy.

Winniki, 20 lutego 1884.

L. 5441. (2690 2—3)

C. k. sąd krajowy zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Macieja br. Gostkowskiego, tabularnego właściciela dóbr Wytrzyszczka, iż ustanowiony został dla niego kuratorem adw. dr. Ferdynand Wilkosz, w sprawie zażądanego przez Adama Marasse przepisania tytułu własności dóbr Wytrzyszczka na jego imię.

Kraków, dnia 4 kwietnia 1884.

L. 69. (2698 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Podgórzu zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Józefa Wolfganga, iż Karol Pawlik wniósł na dniu 5 stycznia 1884 l. 69 prośbę o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 50 złr. w. a. z pn., w stanie biernym 9/24 części realności wyk. hip. 155 dla gminy kat. Podgórze objętej, na rzecz tegoż Józefa Wolfganga zaprenotowanego, i że na prośbę tę wyznaczono w myśl §. 45 ust. hip. audyencyę na dzień 29 maja 1884 o godz. 9 rano, i że rezolucyę tę doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi w osobie adw. dra Feuereisena w Podgórzu.

Podgórze, 31 marca 1884.

L. 16385. (2671 2—3)

Niewiadomego z miejsca pobytu Iwana Semenczuka zawiadamia się, że dla niego, a względnie jego spadkobierców, ustanawia się w sprawie egzekucyjnej uprz. gal. Zakładu kredyt. włość., przeciw niemu pto 100 złr. w. a. z pn., kuratora w osobie adw. dra Zakrzewskiego w celu doręczenia mu uchwały z dnia 30 września 1882 l. 14732, jako też dalszych uchwał w tej sprawie zapaść mających.

C. k. miej. del. sąd powiatowy.

Kołomyja, dnia 24 listopada 1883.

L. 1317. (2737 2—3)

C. k. sąd powiatowy wzywa posiadacza zagubionej policy z daty Lwów, 1 listopada 1871 l. 169, opiewającej na zabezpieczenie życiowe Racheli Halpern w Krakowskiem Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń, aby w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od ogłoszenia niniejszego edyktu, w tut. sądzie złożył i z praw posiadania tejże się wykazał, ileże w przeciwnym razie ta polica za umorzoną uznaną zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Radziechów, 26 marca 1884.

L. 4775. (2745 2—3)

Zawiadamia się Wojciecha Bobolę z miejsca pobytu niewiadomego, że Towarzystwo zaliczkowe w Gorlicach pod dniem 13 lutego 1884 l. 2188, wytoczyło przeciw niemu i innym pozew pto 105 złr. w. a. z pn. w skutek czego wyznaczono do rozprawy drobiazgowej termin na dzień 31 maja 1884 o godz. 9 rano, wyznaczając zarazem dla Wojciecha Boboli kuratora w osobie dra Radomyskiego adw. kraj. w Gorlicach.

Wojciechowi Boboli poleca się, ażeby na powyższym terminie osobiście stanął, lub ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub wreszcie innego zastępcę sobie obrał i o tem sądowi wcześnie doniósł, w razie bowiem przeciwnym możliwe złe skutki ze zaniedbanej obrony pochodzące, sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. sąd powiatowy.

Gorlice, dnia 10 kwietnia 1884.

L 14028. (2322 2—3)

C. k. sąd powiat. miejsko-delegowany S. I. we Lwowie wiadomem czyni, że dla nieobecnego Michała Obalewskiego, z powodu wniesionego przeciw niemu przez Antonio Kinzlera o zapłacenie 270 zł. 84 ct. i 25 zł wa. pozwu de praes. 20 października 1883 l. 54934, kuratorem ustanowionym został adw. dr. Bodek z zastępstwem adw. dra. Rresa, i że powyżej ustanowiony kurator na terminie dnia 21 lutego 1884 w jego imieniu obronę wniósł.

O tem zawiadamiając z miejsca pobytu niewiadomego Michała Obalewskiego, wyznacza się do wniesienia repliki i do dalszej rozprawy termin na dzień 10 lipca 1884 godzinę 4 po południu do sali Nr. II.

Wzywa się zatem Michała Obalewskiego, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej dalszej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać by musiał.

Lwów, dnia 19 marca 1884.

L. 3391. (2722)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu jako sąd handlowy ogłasza, że przy zapisanej w rejestrze handlowym dla firm spółkowych firmie: „Osias Wachs & Comp." zanotowano, że uprawnienie Hermana Kurzera i Leona Waschitza do zastępywania i podpisywania tej firmy ustało, i że Ozyasz Wachs jedynie tę firmę zastępywać i podpisywać jest uprawniony.

C. k. sąd obwodowy.

Tarnopol, 26 marca 1884.

L. 1602. (2277)

Samborski c. k. sąd obwodowy dla spraw handlowych ogłasza, iż polecił wpisać do rejestru dla firm pojedynczych firmę: „Jakób Leib Gartenberg", którą właściciel tejże Jakób Leib Gartenberg, prowadzący handel wódką w Błonin dolnołuckiem sam tylko w powyższy sposób podpisywać będzie.

Sambor, 4 marca 1884.

L. 3570. (2282)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie ogłasza, że dozwolił wpisanie do rejestru firm pojedynczych firmy: „Piotr Dögler handel towarów mieszanych w Monasterzyskach" z tem, że pod pisaną lub stampilią wyciśniętą firmą, właściciel tejże Piotr Dögler imię i nazwisko własnoręcznie podpisywać będzie.

Stanisławów, 19 marca 1884.

Konkursa.

L. 324. (3758 1—3)

Na posadę c. k. notaryusza w Rohatynie ewentualnie na posadę w skutek przeniesienia przy tej sposobności opróżnić się mogąca rozpisuje się konkurs z terminem 4 tygodniowym licząc od dnia 3 ogłoszenia obecnego edyktu.

Z ck. Izby notaryalnej

Lwów, dnia 10 kwietnia 1884.

L. 11177. (2731 1—3)

KONKURS

na posadę pocztmistrza przy c. k. urzędzie pocztowym w Jasienicy za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 500 złr. z rocznymi poborami i płacy za służbę pocztową w kwocie 500 zł. ryczałtu kancelaryjnego w kwocie 120 oraz ryczałtu 1300 zł. za jazdy posłańcze (wózkiem normalnym) do Brzozowa i Krosna, — i na posadę ekspedyenta przy ck. urzędzie pocztowym w Olszanicy, starostwo Złoczowskie, za kontraktem służbowym i kaucyą 200 złr. z rocznymi poborami: płaca 200 zł., ryczałtu kancelaryjnego 60 zł. i ryczałtu 1500 zł za jazdy posłańcze do Złoczowa i Podhajczyk.

Podania należy wnieść do czterech tygodni w ck. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 24 kwietnia 1884.

L. 3475/pr. (2730 1—3)

Celem obsadzenia posady kancelisty przy ck. dyrekcyi policyi we Lwowie w randze XI, klasy z systemizowanymi dla tej posady poborami rozpisuje się niniejszem konkurs do dnia 10 czerwca 1884.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swoje podania, zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w powyższym terminie i w właściwej drodze służbowej do Prezydyum ck. dyrekcyi policyi we Lwowie.

Posada ta, jeżeli nie będą ubiegać się o nią urzędnicy w czynnej służbie zostający lub też należycie ukwalifikowani kwiescenci nadaną zostanie w myśl ustawy z dnia 19gó kwietnia 1872 (Nr. 60 dz. pr. p.) zaopatrzonemi w przepisany certyfikat i posiadającemu prócz tego kwalifikacyę podoficerowie.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa

Lwów, 23 kwietnia 1884.

Księgi gruntowe.

L. 2329. (2727)

C. k. sąd powiatowy ogłasza, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Jarocin z dniem 1 maja 1884, rozpocznie.

Kto ma interes prawny, może takowy zgłosić.

Ulanów, 23 kwietnia 1884.

L. 1356. (2750)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Manasterzec dnia 19 maja 1884, rozpoczyna.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony praw swych stosownem uzna.

Podbuż, 26 kwietnia 1884.

Doniesienia prywatne.

WYKAZ OBROTOWY

Towarzystwa kredytowego i zaliczkowego

dla rolnictwa, handlu i przemysłu

w Brodach,

za miesiąc **marzec 1884.**

Liczba członków 192. Udziały deklarowane 69.050 zł.

A. Stan bierny:

Udziały członków 38.987 zł. 66 ct. — Fundusz rezerwowy 1.332 zł. 75 ct. — Fundusz zabezpieczenia 1.100 złr. — Wkładki pożyczkowe: Stan na początku miesiąca 19.761 złr. 3 ct. Przychód w ciągu miesiąca 14.441 złr. 88 ct. — Ubytek w ciągu miesiąca 13.751 złr. 87 ct. — Stan z końcem miesiąca 20.451 zł. 4 ct. Zaciągnięte pożyczki: Stan na początku miesiąca 57.981 złr. 38 ct. Przychód w ciągu miesiąca 18.463 złr. 26 ct. — Zapłacono w ciągu miesiąca 15.397 zł. 11 ct. — Stan z końcem miesiąca 61.047 złr. 53 ct. — Saldo odsetek 3.326 złr. 82 ct. Saldo rozm. wierzycieli 13 111 złr. 52 ct — Saldo dywidend i funduszu podatkowego 420 złr. 55 ct. — Razem 139 777 złr. 87 ct.

B. Stan czynny:

Udzielone pożyczki: Stan na początku miesiąca 121.925 złr. 50 ct. — Udzielono w ciągu miesiąca 39 448 złr 86 ct. — Spłacono w ciągu miesiąca 31.016 złr 10 ct. — Stan z końcem miesiąca 130.358 złr. 26 ct. Inwentarz, koszta założenia i administracyi 2.006 zł 65 ct. Stan kasowy 7.412 złr. 96 ct. Razem 139.777 złr. 87 ct. (2760)

Towarzystwo kredytowe i zaliczkowe dla rolnictwa, handlu i przemysłu w Brodach, Stowarzyszenie zarejestrow. z ogran. poręką.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

Porcelany, Szkła i towarów mięszanych

We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845.

Propinacya Wojnicz, Zamoście Ratnawy, jest z wolnej ręki zaraz do wydzierżawienia. Bliższej wiadomości udziela zarząd dóbr **Wojnicz.** (2603 3—3)

Izydor Wohl

ulica Sykstuska l. 6

we Lwowie

poleca Szan. P. T. Publiczności

swój WYŁĄCZNY skład

HERBATY

rossyjskiej.

(1129 20—11)

Coco Rose.

Bób pochodzący z północnej Francyi, nasicnie wielkie i okrągłe, łupka zielonawa, tłusta, podobna do wosku; najlepszy gatunek znanych dotąd tego rodzaju płodów strączkowych, który nawet w dojrzałym stanie jest delikatny i miękki. Główne zalety tego bobu są: nadzwyczaj **wielki plon,** cudownie **delikatny smak,** wytrzymuje nawet lekki mróz, rodzi do późnej jesieni nawet w czasie, gdy wszystkie inne płody strączkowe już usychają i jest tak do świeżego gotowania, jakoteż do gotowawania na parze, jak niemniej do zagotowywania nieporównanie lepszy od innych tego rodzaju owoców strączkowych. Cena 1 funt 1 mar. 20 fen., 10 funt. 10 mar. Przesyłka za pobraniem lub przesłaniem należytości.

Berger & Co., Kötzschenbroda-Dresden.
H. 33842. (2685 2—2)

Roman Silberbach

w Krakowie

wykonywa

pokrycia dachów

łubkiem szląskim, angielskim, francuskim, jak również papą ogniotrwałą, tak we Lwowie jak i na prowincyi, po cenach najtańszych. (2728 1—5)

Rymanów,

Zakład kąpielowy

otwarty z dniem 1 czerwca b. r. — Komunikacya ułatwiona przez kolej Transwersalną, stacya Rymanów. **Sól i wody mineralne** rozsyła na żądanie Zarząd. (2180 10—10)

Rohatyn, dnia 8 stycznia 1884.

Wielmożny Pan Henryk Blumenfeld, właść. apteki we Lwowie.

Za prawdziwie cudowne skutki jakie pańska Malaga z chiną i żelazem na zdrowiu matki mej, osoby już wiekowej wywarła, czuję się być obowiązanym, złożyć niniejszem najszczersze dzięki.

Z wysokiem poważaniem

Kazimierz Michalewski w Rohatynie. (1307)

„Siriusz"

(Artur Kościcki)

SKŁAD

kawy

we Lwowie,

znajduje się od dnia dzisiejszego na

Chorążczyźnie Nr. 22.

na dole obok łaźni Ducheńskiego.

Ceny w miejscu:

1 kilo 1 złr. 55 cent. i 1 zł. 60 cnt.

Na prowincyi:

4¼ kilo 8zł. 20 ct. *franco.* (2753 1—3)

Posadzki kamienne

mianowicie

Mosaic, Terrazzo, Granito.

Beton cementowy dla chodników, podwórza, suteren, ganków, łazienek, bram wjazdowych, etc., zacząwszy **od złr. 2½** i wyżej za meter □,

wykonuje

Arnold Werner

we Lwowie,

przez kierownika technicznego (Włocha)

Giovani Zuliani. (2505 2-4)

Nowości dla dam

na wiosnę i lato

MATERYE WEŁNIANE, JEDWABNE, ZEFIRY, SATINY, FULARY PERKALE, PIKI, BRYLANTYNY, PŁÓCIENKA NA SUKNIE

poleca w wielkim wyborze po cenach stałych i najtańszych

Magazyn Markiewicza

we Lwowie, plac Maryacki l. 10. (1983 5—12)

Drelichy na story, markizy itp.

białe, szare i kolorowe, we wszystkich gatunkach i szerokościach

poleca najtaniej handel

F. Knauera

pod „Złotym Lwem", plac Kapitulny l. 2.

Próbki na żądanie odwrotną pocztą franco. (2622)

poleca kieszonkowe

Szklaneczki płaskie **gładkie 1 sztuka 25 cent., zaś rznięte lub ozdobne 1 sztuka 40 ct., 50 ct., 60 ct. i wyżej.**

Flaszeczki płaskie kieszonkowe

1 sztuka po 20 centów, 25 cent., 30 cent., 40 cent. i wyżej.

Bromum solidificatum

Dr. Franka.

Jedyny środek do **prawdziwej desinfekcyi** izb chorych po przebytych chorobach zaraźliwych, jak **szkarlatyna, ospa, dyfterya i tyfus,** tudzież dla **ochronienia** osób z takimi chorymi podczas chorób się stykających, znajduje się na

składzie głównym dla Galicyi

w drogueryi

Piotra Mikolascha we Lwowie.

Cena słoika $^2/_4$ funtowe 1 złr. 50 ct. (1788 18—24)

Największy skład najlepszych

Płócien i bielizny stołowej

oraz perkali, szirtingów, pończoch, skarpetek, firanek, chustek, piedów angielskich i t. p.

poleca najtaniej

Magazyn Schayerów

we Lwowie. 2293 2—3)

Pięć medali zasługi

za przewyborne perfumy i wody toaletowe.

Woda lwowska odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem. Woda Lwowska zyskała powszechną wziętość w kraju i za granicą. Flakon po 80 ct. i 1 zł. 50 ct.

Woda lewandowa ambrowa. Posiada bardzo przyjemny i silny zapach; służy do skrapiania sukien i chustek, daje bardzo przyjemne i wonne kadzidło. Cena flakonu 1.20. Pół flakonu 70 ct.

Woda lewandowa podwójna. Odszczególnia się nader przyjemnym orzeźwiającym zapachem i używa się z wodą do mycia, korzystnie wpływa na płeć i skurę, konserwując i chroniąc ją od wyrzutów, zmarszczek itd. Cały flakon 90 cnt. Pół flakonu 50 cnt.

Woda kolońska podwójna, która o wiele przewyższa swoją dobrocią zagraniczne flakony po cnt 25, 40, 50, 80, złr. 1 i 1.50.

Ocet toaletowy. Odznacza się nader przyjemnym zapachem i jest powszechnie używanym do odświeżania ciała, skórze nadaje jędrność, czerstwość i chroni ją od wszelkich wpływów szkodliwych. Służy on również do odświeżania i odwietrzania powietrza w salonach. Cena 50 cnt. i 1 złr.

Perfumy Chypr, heliotrop, jaśmin, Jokey-Klub, hiacynt, lilia, perfuma krakowska, perfumy z kwiatów alpejskich, kwiatów polnych, kwiatów wschodnich; Ess bouquet Millefleurs, paczula, rezeda, róża mchowa. Oponaks, Ylang-Ylang, piżmo, perfuma litewska, fiołek, świtezianka, ambrozja, niezapominajka, pieszczotka, kwiat polski, konwalia, pierwiosnek, róża i t. d. flakoniki po cnt. 30· 50, 75, złr. 1 50 i 2.

Saszetki (Sachet) z zapachem paczulowym, z kwiatów wschodnich, konwaliowym, kwiatów polskich, kwiatów alpejskich, fiołkowym, lewandowym, piżmowym, różanym, heliotropowym i t. d po cnt. 50, złr. 1 i 4 złr.

Wody toaletowe z zapachami: fiołek heliotrop, Millefleurs, Ess Bouquet służą do nacierania ciała. Flakon 1 złr.

Jan Ihnatowicz

Fabryka we Lwowie. ulica Kopernika l. 3, Filia przy ul. Halickiej i w Krakowie Sukiennice l. 20. (178 20-?)

GARNITURY począwszy od 13 złr. 50 cnt.

Marynarki w cenie 8 złr.

Pantalony męzkie w cenie 3.50

Pracownia i skład

GOTOWYCH SUKIEN MĘSKICH

Pawła Piątkowskiego

we Lwowie, plac. Halicki l. 13.

Dziękuję za dotychczasowe względy Szanownej P. T. Publiczności, polecam i nadal moją pracownię zaopatrzoną w najnowsze i najmodniejsze towary wiosenne i letnie po umiarkowanych cenach. Zaopatrzyłem mianowicie mój magazyn w gotowe i tanie suknie męskie, tak, że można nabyć cały garnitur własnej roboty za 13 złr. 50 cnt. i wyżej.

Wykonuję oraz wszelkie zamówienia w miejscu i na prowincyę akuratnie i po umiarkowanych cenach.! (1958 10—?)

KAMIZELKI w cenie 2 złr. 50 cnt.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. Papier z c. k. uprzyw. fa